

Robotnicy, chłopci i pracownicy nauki PODEJMĄ DAJSZE MASOWE ZOBOWIĄZANIA dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta

Obok meldunków o pomyślnej realizacji zobowiązań w dalszym ciągu napływają masowe meldunki o zobowiązaniach robotników, chłopów, pracowników naukowych, inżynierów i techników. Ludzie pracy w całym kraju wyrażają w ten sposób miłość i przywiązanie do Prezydenta Bieruta.

Nowe poważne zobowiązanie podjęli ostatnio górnicy i pracownicy techniczni kopalni „Zabrze-Zachód”. Po stawili oni m. in. wydobyć w starożytnych kopalniach, które Niemcy fałszywie uznali już za wyeksploatowane, 2 miliony ton węgla. Ponadto dzięki zastosowaniu pomysłu zmechanizowania tzw. przekładki urządzeń transportowych na ścianach wygospodarowane zostanie około pół miliona złotych.

W woj. kieleckim według dotychczasowych obliczeń do czynu produkcyjnego stanęło już 77 tys. robotników i pracowników technicznych przemysłów: metalowego, hutniczego, budowlanego, skórzanego i spożywczego. Wartość ich zobowiązań przekracza 29 milionów zł.

Coraz to nowe zobowiązania napływają na wsł. M. in. chłopcy z gromady Sierakowo, pow. Wąbrzeźno, zagospodarują wspólnie 30 ha istniejących jeszcze odłogów, a chłopcy gromady Pływaczewo tego powiatu sprzedadzą państwu 20 sztuk świń ponad plan obowiązkowej sprzedaży.

Pracownicy nauki

Wartościowe zobowiązania podjęli pracownicy nauki Szkoły Inżynier-

skiej w Szczecinie. Poprzez zwiększenie ilości godzin wykładowych, konsultacji, repetytoriów oraz przyspieszenie opracowania szeregu skryptów pragną oni przyczynić się do polepszenia wyników nauki. Liczni profesorowie podjęli również zobowiązania indywidualne. M. in. rektor prof. Bągiński opracuje metodę oceny szczenia ścieżek w fabryce celulozy i włókien sztucznych.

Cały zespół pracowników Centralnego Zarządu Budownictwa Miast i Osiedli ZOR wysłał do Prezydenta list, w którym m. in. czytamy:

„Stosując się do Twoich wskazań, Towarzyszu Prezydencie, przebudujemy najbardziej zaniedbane dotąd dzielnice wielkich i średnich miast, jak Bałuty w Łodzi i Raków w Częstochowie, które były symbolami nędzy klasy robotniczej. Budujemy nowe socjalistyczne śródmieścia jak MDM w Warszawie.

Walcząc codziennie o realizację zadań, jakie nam wyznacza Plan 6-letni, niedostatecznie i nie zawsze pamiętaliśmy o Twoim wskazaniu, kiedy uczyć nas, iż „Naczelna zasada budownictwa mieszkaniowego — troska o najlepsze warunki tworzenia rozwoju człowieka — nie kończy się

na urządzeniu jego miejsca pracy i mieszkania”. Niedostatecznie dbaliśmy o jakość mieszkań, budowanych dla klasy robotniczej, nie doprowadziliśmy do usunięcia istniejących niedomagań i usterek.

W liście tym pracownicy Centralnego Zarządu „ZOR” zobowiązują się m. in. do podniesienia jakości prowadzonych budów, do wzmocnienia walki o oszczędność oraz do bardziej wnikliwego wsłuchiwania się w krytyczne głosy mieszkańców.

W hucie „Batory”, brigada kierowana przez nadmiastę Freitaga wykonała swoje zobowiązanie na jeden dzień przed terminem, produkując zapowiedziane 2 tys. ton wyrobów hutniczych do dnia 24 marca, tj. o 7 dni wcześniej niż przewidywał plan produkcyjny.

Inżynierowie i technicy

Inżynierowie i technicy kopalni „Murcki” zrealizowali już w blisko 80 proc. zobowiązania, które przyznają się do wyższego wykonywania planów produkcyjnych przez górników.

Grupa inżynierów działu górniczego pod kierownictwem inż. Wilka, zwycięsko realizuje postanowienie, zmierzające do przedterminowego odania górnikom do eksploatacji pierwszej w kopalni „Murcki” ściany węglowej. Pracownicy działu mechanicznego kopalni „Murcki” w czynie dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta postanowili zmechanizować odstawienie kamienia w sortowni poza teren kopalni. Realizacja tego zobowiązania postępuje szybko. Już do dnia 28 marca br. zmontowano wszystkie urządzenia transportowe.

7 tys. kg przędzy w Kombinacie

Piotrkowskim

Młoda załoga Piotrkowskiego Kombinatu Bawelnianego, dla godnego uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja, zobowiązała się dać gospodarce narodowej do 1 maja br. ponadplanową produkcję 7.279 kg. przędzy. Do 24 bm. w Kombinacie wyprodukowano 4.579 kg. przędzy, tj.

wykonano ok. 63 proc. całości zobowiązania. Większość tej ponadplanowej produkcji dała załoga przędzalni średnio-przędnej.

„Realizacja zobowiązań przyczyni się do pełnego zmobilizowania załogi — mówi przewodnicząca rady zakładowej Kombinatu ob. Simowa. — Podniosła się u nas dyscyplina pracy. Poprawiła jej organizacja. Nikt nie chce być w tyle. Młodzi robotnicy, pracujący zaledwie od kilku miesięcy w zawodzie, masowo garną się do nauki, by dorównać tym, którzy więcej umieją od nich”.

Acheson zaproponował, żeby sprawę użycia przez USA broni bakteriologicznej w Korei zbadał zaprzeczony imperialistom Międzynarodowy Czerwony Krzyż.

(z prasy)



Najlepiej to zbada tak bezstronna instytucja jak Międzynarodowy Czerwony Krzyż...

Grecy faszyci na rozkaz ambasady USA zamordowali Belojanisa i trzech towarzyszy Głębokie oburzenie na całym świecie

SOFIA (PAP). Rozgłoszona Wolnej Grecji podaje, że w niedzielę o świcie zamordowani zostali przez śpiących monarcho-faszystowskich Belojanisa i trzech inni bojownicy o wolność i demokrację. Rząd ateński dopuścił się nikczemnej zbrodni z rozkazu ambasady Stanów Zjednoczonych, wbrew protestom światowej opinii publicznej.

Z rąk katów zginęli: Nikos Belojanis, jeden z czołowych bojowników greckiej klasy robotniczej oraz jego towarzysze Nikolas Kalomenos, robotnik, Ilias Argiriadis, rolnik i Dimitros Batis, prawnik.

Okoliczności potwornej zbrodni w stosunku do Belojanisa i trzech innych skazańców przedstawiały się następująco:

Władze monarcho-faszystowskie, chcąc uspić czujność narodu greckiego i światowej opinii publicznej, ogłoszily, że o losach Belojanisa i trzech jego towarzyszy, którym „Izba Ułaskawiań” nie zmieniła wyroku śmierci, zdecydowały ostatecznie król. Okazało się jednak, że właśnie w sobotę, w przeddzień egzekucji, król udał się na... wycieczkę. Z drugiej strony prasa rządowa zapowiadała, że egzekucja odbędzie się dopiero w poniedziałek.

Tymczasem już w niedzielę o godz. 3.30 rano prokurator w asyście

żandarmerii udał się do więzienia Kalithea, gdzie skazani znajdowali się w osobnych celach. Przewieziono ich samochodami do miejscowości Goudi pod Atenami i tam, o świcie, Belojanis i towarzysze zostali zamordowani.

Głębokie oburzenie

Wiadomość o zamordowaniu bohaterów synów narodu greckiego rozeszła się lotem błyskawicy po całej Grecji i po wszystkich krajach świata. Na przedmieściach Aten, w porcie Pireus, Salonikach i w innych

miejscowościach odbyły się w ciągu niedzielnych demonstracje protestacyjne przeciwko potwornej zbrodni reżimu monarcho-faszystowskiego i przeciw okupantom amerykańskim. Reżim ateński wprowadził faktyczny stan wyjątkowy w całej Grecji. W przeddzień ohydnych mordów policja dokonała masowych aresztowań. Więźniowie i obozy koncentracyjne są przepełnione. Nowa zbrodnia katów narodu greckiego, dokonana z rozkazu okupantów amerykańskich wstrząsnęła światową opinią publiczną.

BERLIN (PAP). Wiadomość o nowej zbrodni monarcho-faszystów greckich wywołała głębokie oburzenie w społeczeństwie niemieckim. Związek Oflar Reżimu Hitlerowskiego (VFN) ogłosił odezwę do mieszkańców Berlina.

Depesza KC PZPR do sekretarza generalnego KC KP Grecji

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wystosował do Nikosa Zachariadisa, sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Grecji pismo treści następującej:

Do Towarzysza NIKOSA ZACHARIADISA
Sekretarza Generalnego Komitetu Centralnego
Komunistycznej Partii Grecji.

Wstrząśnięci i oburzeni do głębi niesłychaną zbrodnią, dokonaną przez monarcho-faszystów z rozkazu ich amerykańskich mocodawców na szlachetnym przywódcy ludu greckiego Belojanisie i jego trzech towarzyszach, przesyłamy Wam wyrazy głębokiego współczucia i braterskiej solidarności z walką patriotów greckich o wolność i niepodległość ojczyzny.

Haniebna zbrodnia najmitów amerykańskich podżegaczy wojennych — odsłaniająca nie tylko ich słabość, ale i tchórzostwo — podnieśli wysoko falę gniewu ludowego we wszystkich krajach świata przeciw katom wolności, morder-

com patriotów, przestępcom wojennym, zhańbionym zastosowaniem broni bakteriologicznej w Korei.

Wraz z Wami jesteśmy najgłębiej przekonani, że solidarność i sojusze wszystkich pokoi milujących narodów pokrzyżują złowieszcze plany amerykańskich podpalaczy świata.

Niezwyrodną jest sprawa wolności i niepodległości Grecji, jak niezwyrodną jest święta sprawa pokoju, sprawa całej ludzkości.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ.

Biuro Światowej Rady Pokoju rozpoczęło obrady w Oslo

OSLO (PAP). Biuro Światowej Rady Pokoju przekazało prasie komunikat następującej treści:

Dnia 29 marca 1952 r. w Oslo, pod przewodnictwem prof. Joliot-Curie, otwarto sesję Biura Światowej Rady Pokoju.

Przewodniczący powitał wszystkich członków Biura, a w szczególności delegatów Korei i Chin, którzy zabrali głos w sprawie wojny bakteriologicznej, wywołującej głęboki niepokój. Prof. Joliot-Curie podkreślił znaczenie obecnej sesji Biura.

Przewodnicząca Norweskiego Komitetu Obrony Pokoju Hansteen podziękowała Biuru za wybranie Oslo jako miejsca obrad nad żywymi problemami stojącymi na porządku dziennym.

Jean Laffitte złożył sprawozdanie z działalności sekretariatu.

Następnie udzielono głosu wiceprzewodniczącemu Światowej Rady Pokoju Kuo Mo-żo. W imieniu delegacji chińskiej Kuo Mo-żo złożył wstrząsające dokładne sprawozdanie o wojnie bakteriologicznej, która w Korei rozszerza się na Chiny.

Po sprawozdaniu delegata chińskiego go zabrali głos Li Gi-en reprezentujący Koreanów i Komitet Obrony Pokoju.

Podczas dyskusji przemawiali Joliot-Curie, Pierre Cot, Fadiejew i Lombardi.

Na sesji obecni są wiceprezysi Biura Światowej Rady Pokoju Gabriel d'Arbousier (Czarna Afryka), Aleksander Fadiejew (ZSRR), Kuo Mo-żo (Chiny), Eugénie Cotton (Francja), prof. Leopold Infeld (Polska), Artur Lundquist (Szwecja); Członkowie Biura Światowej Rady Pokoju Izabella Blume (Belgia), Pierre Cot (Francja), Ila Erenburg (ZSRR), prof. Hromadka (Czechosłowacja), Lombardi (Włochy), Louis Saillant (Francja), Laurent Casanova (Francja), Mao Dun (Chiny), Yves Farge (Francja), Aleksander Korniejew (ZSRR), Mukarżowski (Czechosłowacja); generalny sekretarz Światowej Rady Pokoju — Jean Laffitte (Francja); sekretarze Gilbert de Cham-

37 kopalń węgla — FSC Lublin i Starachowice wykonały już plan I kwartału r. b.

Liczba meldunków o wykonaniu planu kwartalnego przed terminem zwiększa się z każdym dniem. O przedterminowym wykonaniu swych zadań donoszą nie tylko pojedyncze zakłady, lecz również zjednoczenia i centralne zarządy przemysłowe.

Walkę o plan wzmogły zobowiązania podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja. Osiągnięcia w walce o plan, uzyskiwane przez produkujące zakłady, mobilizują do zwiększenia wysiłków i usprawnienia pracy te załogi fabryk, kopalń i hut, które nie potrafią obecnie w pełni wykonać swych zadań produkcyjnych.

Realizacja zobowiązań podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta przynosi załogom górniczym nowe sukcesy produkcyjne. Do 29 ub. m. o przedterminowo w wykonaniu planu kwartalnego zameldowali już górnicy 37 produkujących kopalń przemysłu węglowego.

29 ub. m. o wykonaniu przed terminem planu kwartalnego donieśli górnicy rudzkiej i chorzowskich zakładów przemysłu węglowego. W stosunku do IV kwartału ub. r. w bm. wydajność w kopalniach rudzkiej wzrosła o dalszych 70 kg na roboczo-dniówkę.

Załogi Chorzowskich Zakładów Przemysłu Węglowego mają poważne osiągnięcia na odcinku realizacji pla-

nów mechanizacji kopalń i pełnego wykorzystania urządzeń mechanicznych. W bm. stopień mechanicznego urabiania węgla wzrósł w stosunku do r. ub. o dalszych 10 proc., zaś mechaniczne załadowanie węgla o 20 proc.

FSC Lublin i FSC Starachowice

Podjęte przez pracowników Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i międzynarodowego Święta Pracy 1 Maja zmobilizowały załogę do wzmocnienia tempa pracy. Dzięki temu załoga fabryki wykonała kwartałny plan montażu już 29 bm.

29 ub. m. FSC Starachowice wykonała kwartałny plan produkcji w 102,5 proc. Produkcję miejsc zajęły odlew nie i dział hamulców.

Przodujący i opieszali

28 ub. m. o przedterminowym wykonaniu globalnego planu produkcyjnego za I kwartał br. zameldowały zakłady podległe Centralnemu Zarz. Przemysłu Ceramicznego, produkujące porcelanę, fajansy itp. artykuły. Przodują w walce o plan zakłady ceramiczne we Włocławku, Opocznie, Zofiówie, Boguchwie, Chodzieży, Tułowicach, Przeworsku, Strzeblowie, Marywilu i in. Są jednak zakłady, których kierownictwo i załoga nie potrafiły w pełni przełamać trudności i usprawnić organizacji pracy, a przez to i wykonać w całości swych planów. Do zakładów tych należą m. in. zakłady fajansu w Radomiu i Czeladzi oraz zakłady wyrobów kamionkowych w Ziębicach.

W przemyśle maszynowym, pierwsze zameldowały o wykonaniu wartościowe-

go planu kwartalnego w 101 proc. zakłady ogólnego budownictwa maszynowego.

W przemyśle rolnym i spożywczym, zameldowały o zrealizowaniu zadań kwartalnych na 5 dni przed terminem zarząd przemysłu kawowego i środków odżywczych.

W przemyśle włókienniczym wykonała ostatni plan m. in. załogi rozszarlnu i konopi w Zyrardowie, Zakłady Przemysłu Lniarskiego w Bolkowie oraz w Lubawie Wschodniej. W Łodzi przedterminowo wykonała zadania i kwartałną załoga przędzalni średnio-przędnej ZPB im. K. Liebknechta, która jeszcze do października ub. r. nie wykonywała planów.

W przemyśle dziewiarskim zameldowały o wykonaniu planu zakłady im. Emilii Plater w Łodzi.

Do zakładów pracy stolicy, które zrealizowały już plan kwartałny, dołączyła się 28 ub. m. załoga fabryki maszyn tytoniowych.

Delegaci z Holandii, Brazylii i Czechosłowacji przybyli do Moskwy na Konferencję Gospodarczą

MOSKWA (PAP). Z różnych krajów przybywają tu uczestnicy Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej.

29 marca przybyli delegaci z Holandii. Wśród nich znajdują się Branden Bertius — sekretarz generalny Zjednoczonej Organizacji Holenderskich Związków Zawodowych, Solomon Appeldorn — ekonomista, Heine Kaiser — dyrektor handlowy koncernu włókienniczego, Karl Wilhelm de Fris — prof. uniwersytetu w Rotterdamie.

Z Indonezji przybył wiceprezes Indonezyjskiej Izby Handlowej — Poerwanegara Raden Mohomed Kasasih.

Jako przedstawiciele Brazylii przyjechali: Edgar da Silveira Carvalho de Toledo — członek Brazylijskiej

Komisji Przygotowawczej do Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej i członek Federalnego Instytutu Adwokatów w Rio de Janeiro, Francisco Lopez Martinez Fillo — z przedsiębiorstwa handlu cementem i materiałami budowlanymi w Sao Paulo, Alvaro Sequino — fabrykant włókienniczy z Sao Paulo, Jose Campos — profesor ekonomii politycznej, przedstawiciel Towarzystwa Rolniczego w mieście Goyanna.

Z Czechosłowacji przybył Otakar Pol — dyrektor generalny Czechosłowackiego Banku Państwowego.

Przybyłych witali przedstawiciele Komisji Przygotowawczej Międzynarodowego Komitetu Inicjatywy do spraw Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej.

Granica na Odrze i Nysie zapewni pokój w Europie Hasła na Miesiąc Przyjaźni Niemiecko-Polskiej

BERLIN (PAP). Rada Narodowa Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych ogłosiła następujące hasła na miesiąc przyjaźni z Polską:

1. Przyjaźń niemiecko-polska — bastionem w walce o jedność Niemiec i o traktat pokojowy.

2. Zacieśnienie przyjaźni niemiecko-polskiej stanowi cios przeciwko remilitaryzacji i ustawie o powszechnej służbie wojskowej.

3. Granica pokoju na Odrze i Nysie przyczynia się do zapewnienia pokoju w Europie.
4. Przyjaźń niemiecko-polska — to cios w anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.
W dalszych hasłach czytamy m. in.:
Niech żyje nienaruszalna przyjaźń między narodem niemieckim a narodem polskim! Pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, ramię w ramię z narodem polskim — do walki o zapewnienie pokoju! Nasz plan 5-letni i polski plan 6-letni prowadzą do pokoju i dobrobytu obu narodów. Niemiecko-polska wymiana kulturalna wzmacnia przyjaźń między oboma narodami. Niemiecko-polskie stosunki gospodarcze zwiększają dobrobyt obu narodów. Aktywności niemieckiej i polskiej pomagają sobie nawzajem w wykonaniu swych planów budownictwa.

Strajk powszechny w Rzymie przeciw okupacji Triestu

RZYM (PAP). W Rzymie odbył się w sobotę powszechny strajk na znak protestu przeciwko okupacji Wolnego Obszaru Triestu przez wojska amerykańsko-angielskie. O godz. 11 we wszystkich fabrykach, przedsiębiorstwach i instytucjach praca została przetrwana na 10 minut. Wstrzymano został całkowicie ruch tramwajowy i autobusowy.

Dziś rozpoczyna się losowanie Narodowej Pożyczki

Dziś, 1 kwietnia 1952 r. rozpocznie się pierwsze publiczne losowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich. Odbywać się ono będzie od 1 kwietnia do dnia 5 kwietnia 1952 r. codziennie od godz. 17 w gmachu Powszechnej Kasy Oszczędności w Warszawie przy ul. Sienkiewicza 12/14.

Stosownie do uchwały Rady Ministrów z dnia 18 czerwca 1951 r. w sprawie rozpisanja Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich (Monitor Polski nr. A-52, poz. 687), w losowaniu tym wylosowanych będzie 425 tys. obligacji z których połowa, tj. 212.500 obligacji będzie premiowana na łączną sumę 40.885 tys. złotych, druga połowa na łączną sumę 21.250 tys. zł. będzie wykupiona według ich wartości imiennej.
„Dla wszystkich 17 klas pożyczki

będzie wylosowanych ogółem 212.500 premii, a mianowicie:

63 premii	po 21.000 —
272 premie	„ 5.000 —
2550 premii	„ 1.000 —
9010 premii	„ 500 —
17000 premii	„ 250 —
183600 premii	„ 150 —

Losowanie numerów obligacji odbywać się będzie dla wszystkich klas pożyczki jednocześnie. W ten sposób obligacje oznaczone wylosowanymi numerami, bez względu na klasę, podlegają premiowaniu lub wykupowi.

Wypuk wylosowanych obligacji nastąpi w Oddziałach Narodowego Banku Polskiego i Powszechnej Kasy Oszczędności po ogłoszeniu wyników losowania w Tabeli Urzędowej Ministerstwa Finansów.

Żadamy ukarać przestępców odpowiedzialnych za wojnę bakteriologiczną w Korei

Oświadczenie korespondentów prasowych w Korei

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje wspólne oświadczenie, w związku ze stosowaniem przez wojska amerykańskie broni bakteriologicznej w Korei, złożone przez korespondentów: pheniańskiego dziennika „Minczu Czonson” — Kim Czon-jena, chińskiego dziennika „Dagunbao” — Czu Tsi-pina, londyńskiego dziennika „Daily Worker” — Allana Winningtona, paryskiego dziennika „Ce Soir” — Wilfreda Burchetta, budapestzkiego dziennika „Szabad Nep” — Tibora Meral i dziennika warszawskiego „Żołnierz Wolności” — Lucjana Prackiego.

My, korespondenci — stwierdza oświadczenie — informujemy o wszystkich fazach rokowań o rozejm, na wiadomości, że oskarżono Amerykanów o prowadzenie wojny bakteriologicznej, zorganizowaliśmy dwie grupy w celu przeprowadzenia dochodzeń. Wspólnie i poszczególnymi grupami zbadałmy te oskarżenia na froncie i na zapleczu, w Korei za chodniej, a zwłaszcza w rejonie Phenianu. Podaliśmy dokładne wiadomości o wynikach naszych dochodzeń naszym pismom, jednakże, uwzględniając historyczne znaczenie tych wydarzeń i poważny charakter oskarżenia, uważamy również za obowiązek podsumować nasze wnioski i przedstawić je do oceny światowej opinii publicznej.

W rezultacie podróży do różnych części kraju i rozmów z setkami ludzi — żołnierzami, przedstawicielami ludności cywilnej, bakterjologami, lekarzami, pracownikami służby zdrowia, oświadczyliśmy:

1) Wojska amerykańskie stosują w szerokim zakresie różnego rodzaju broń bakteriologiczną, zarówno przeciwko siłom zbrojnym, jak i przeciwko ludności cywilnej Korei północnej, a zwłaszcza przeciwko ludności cywilnej.

2) Skutkiem stosowania tej broni można zapobiec i tak się też czyni dzięki ścisłej współpracy rządu i narodu, dzięki oświadczeniu, zdyscyplinowaniu i męstwu ludności.

Ustaliśmy, że Amerykanie zrzucają samoloty lub rozrzucają za pomocą pocisków o specjalnej konstrukcji różnego rodzaju owady, zakażone bakteriami chorobotwórczymi. Były to w wielu wypadkach owady nie znane dotychczas w

Korei, te zaś, które były znane, zazwyczaj nie ukazywały się o tej porze roku. W zasadzie zrzucane są muchy, pszczoły, moskity, pajaki, a także pluskwy, mrówki i inne owady. Zrzucane jest również zakażone mięso, ryby, płótno, pierze i słoma.

Byliśmy świadkami nie tylko stosowania przez Amerykanów broni bakteriologicznej — stwierdzają korespondenci — w swym oświadczeniu — lecz obserwowaliśmy również rozległą i skuteczną walkę przeciwko tej broni.

Ludność Korei północnej jest doskonale poinformowana o nowej broni i wie, jak należy ją zwalczać; w walce ze skutkami stosowania tej broni wykorzystuje się wszelkie środki, będące w dyspozycji narodu i rządu, dzięki czemu nie ma i nie było żadnych epidemii.

Mamy prawo i uważamy za swój obowiązek zaapelować do sumienia całego świata, by zażądał położenia kresu tej nowej zbrodni przeciwko ludzkości, zbrodni, która może doprowadzić do zagłady narodów całego świata, a także, by zażądał ukarać odpowiedzialnych za tę zbrodnię przestępców.

Nowe zrzuty

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, samoloty amerykańskie ponownie zrzucały na terytorium Chin północno-wschodnich znaczną ilość owadów i różnych materiałów, zakażonych bakteriami chorobotwórczymi. W ciągu 9 dni, włącznie do 21 marca, do obszaru powiatu Wengchun, Chin północno-wschodnich wtargnęło 318 samolotów amerykańskich, które dokonywały zrzutów owadów i zakażonych przedmiotów.

Owady zrzucano w okolicach Mukden, Kirinu, Sipinghaju i innych miast.

Depesza do prof. Joliot-Curie

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że przewodniczący Komisji Międzynarodowego Zrzeszenia

Prawników-Demokratów Heinrich Brandweiner przesłał do przewodniczącego Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie depeszę, w której stwierdza:

Komunikuję Panu, że komisja, na składzie prawników ośmiu krajów przeprowadziła na miejscu dochodzenia w sprawie gwałcenia prawa międzynarodowego przez St. Zjednoczone w toku wojny koreańskiej. Dochodzenia nasze stwierdziły z całą ścisłością, że broń bakteriologiczna stosowana jest nie tylko w Korei, lecz również w Chinach Północno-Wschodnich.

Jestem przekonany, że Światowa Rada Pokoju podejmie wszelkie możliwe kroki dla poinformowania światowej opinii publicznej i dla zmobilizowania sił pokoju.

Protest Eugenii Cotton

BERLIN (PAP). Przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — Eugenia Cotton zaprosiła wada przeciwko stosowaniu przez interwentów amerykańskich środków bakteriologicznych w wojnie w Korei.

Rząd Polski zdecydowanie odrzuca bezczelną interwencję Izby Reprezentantów USA

28 ub. m. Min. Spraw Zagranicznych przesłał ambasadzie St. Zjednoczonych w Warszawie notę następującej treści:

„W dniu 24 marca 1952 r. Ambasada R.P. w Waszyngtonie otrzymała notę Departamentu Stanu, przekazującą pismo członka Izby Reprezentantów Kongresu St. Zjednoczonych p. Madden'a do Ambasadora R.P., w którym, jako przewodniczący komisji Izby Reprezentantów dla sprawy Katynia, zaprasza on Rząd Polski do przedłożenia dokumentów i przedstawienia świadków w tej sprawie.

Przesłanie powyższego zaproszenia do przewodniczącego komisji Kongresu St. Zjednoczonych, który wbrew obowiązującym obyczajom międzynarodowym usurpuje sobie prawo wyrażania zgłoszeń do suwerennych

Cotton wezwała kobiety całego świata do wzmożenia protestów oraz do składania rezolucji protestacyjnych na ręce ONZ i rządu St. Zjednoczonych przeciwko stosowaniu w Korei środków masowej zagłady udu.

Spółeczeństwo polskie potępia ludobójców

Na licznych zebraniach społeczeństwa polskiego potępia imperialistów amerykańskich i ostro protestuje przeciwko stosowaniu broni bakteriologicznej w Korei i Chinach.

W sali kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego odbyło się zebranie personelu naukowego, pracowników oraz studentów UW. Zebrani uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.:

„My, pracownicy i studenci Uniwersytetu Warszawskiego wraz z całym społeczeństwem polskim wyrażamy głębokie oburzenie, domagamy się uznania winnych tej zbrodni agresorów amerykańskich za przestępców wobec ludzkości i przykładnego ich ukarać.

zrądown, nie ma precedensu w historii stosunków międzynarodowych. Stanowisko Rządu Polskiego wobec działalności tej komisji zostało wyrażone w oświadczeniu Rządu Polskiego ogłoszonym w dniu 1 marca 1952 r. i Rząd Polski nie zamierza więcej do sprawy tej powracać.

Pierwszych 50 absolwentów Szkoły Wieczorowej OTRZYMAŁO DYPLOMY INŻYNIERÓW

W dniu 30 ub. m. dyplomy inżynierów otrzymało około 50 pierwszych absolwentów Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Warszawie, stanowiących czółówkę 1400 słuchaczy tej uczelni, którzy w bieżącym roku kończą studia.

Absolwenci WSI są pierwszymi inżynierami spośród tysięcy robotników, zdobywających obecnie w Polsce wyższe wykształcenie w Wieczorowych Szkołach Inżynierskich. Uczelnie nie pozwalają najdłuższymi robotnikom uzyskać w ciągu kilku lat stopień inżyniera bez przerywania pracy zawodowej.

Witając uczestników uroczystości, rektor WSI w Warszawie inż. Zarnecki omówił historię uczelni, podkreślając, że wręczenie dyplomów pierwszym jej absolwentom zbiega się z 4 rocznicą utworzenia tej uczelni. Omawiając wspaniały rozwój szkoły rektor Zarnecki wskazał, że ogólna liczba jej słuchaczy wzrosła od września 1948 r. z 240 do 1.162 w końcu 1951 r. Mówca podkreślił, że WSI, kształcąc kadry socjalistycznych inżynierów, coraz ściślej wiąże naukę z potrzebami naszej gospodarki.

Serdecznie powitany przez uczestników uroczystości przemówił minister Szkolnictwa Wyższego — Adam Rapacki.

Mówiąc o ogromnych zdobyczach polskich mas pracujących na polu oświaty, zdobywanych, znajdujących swe odzwierciedlenie w art. 61 projektu Konstytucji — min. Rapacki wskazuje, „Trzeba było wywalczyć i zbudować tę rzeczywistość pełną

Listy do Prezydenta Bieruta z okazji 60 rocznicy urodzin

Podajemy kolejny wykaz listów z zobowiązaniami i życzeniami, napływających do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta z okazji 60 rocznicy Jego urodzin.

Listy nadesłane:

Szkoła Podstawowa TPD nr 51 we Wrocławiu, Szkoła Podstawowa w Żukowie, Nadleśnictwo Państwowe w Zagnańsku, chłopi powiatu żnińskiego, Fabryka Papieru w Żywcu, Magazyn Centrali Tekstylnej w Zdunskiej Woli, Szkoła Ogólnokształcąca im. T. Kościuszki w Bożkowie, Rolniczy Zespół Spółdzielczy im. W. Wasilewskiego w Bogumilowicach, Dolnośląskie Zakłady Wytwórcze Aparatury Przędziny, Rejon Eksploatacji Drog Publicznych w Ząbkowicach Śląskich, PKP węzeł Katowice, Zakłady Przemysłu Spirytusowego w Kutnie, Fabryka Szkielek w Piotrkowie Tryb., Zjednoczenie Budowlane Miejskie we Wrocławiu, Spółdzielnia Produkcyjna w Kobieliach Wielkich, Nadleśnictwo Państwowe w Gorzeniu, Kolo Gospodni Wieleńskich w Jarnołtówce, Dolnośląskie Zakłady Uszczelniania i Wyrobów Bazowych Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Głupicach pow. Piotrków Tryb., kopalnia „Gliwice”, Nadleśnictwo Państwowe w Głównym, Tartak Przemysłu Leśnego w Zaganju, Zarskie Zakłady Przem. Bawełnianego, hut „Bobrek”, gromada Baszyna Główna, gromada Bierz, Zakłady Przemysłu Mięsnego w Bytomiu, Wojewódzki Szpital w Białymstoku, gromada Baszyna Dolna, Komenda Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Białymstoku, Spółdzielnia Produkcyjna w Borkowie Koscielnym, Związek Zjednoczenie Mostowe w Krakowie, Przemyśle GRN w Kleszczach, 2 Oddział Miejski Narodowego Banku Polskiego w Kielcach, Nadleśnictwo Państwowe w Drwicy, Kola ZSL w gm. Dęba, Dolnośląska Fabryka Krosien, Zakład Wytwórczy w Małej Dąbrowie, Zespół Rolniczy w Chlebie Lubelskim, Huta „Kościuszk”, Rejon Lasów Państwowych w Radomiu, Biuro Projektów Wodno-Melioracyjnych w Krakowie, Miejska Przychodnia Podstawowa w Konstancynie, Kolej Wąskotorowa w Kraśniku, Kamieniołomskie Zakłady Przemysłu Liniarskiego, Nadleśnictwo Państwowe w Laskowicach, Kurownia w Wozuchynie, Okręg Kolei Państwowych we Wrocławiu, Zakłady Przemysłu Węglowego im. 1 Maja w Częstochowie, Lubuskie Zakłady Przemysłu Węglowego Nr 1, Zakłady Kokosownicze „Makoszy”, Tartak Przemysłu Leśnego w Janówce Ząbkowskiej, Oddział Narodowego Banku Polskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim, Gromada Olszówka, Zakłady Płyt Kamilonkowych w Opatowie, Rolniczy Zespół Spółdzielczy im. Miodu Gwardii w Waganowicach, Przedsiębiorstwo Telekomunikacyjnych Zakładów Warszawa-Praga, Zakłady Kokosownicze „Bolesław Chrobry”, Okręgowa Kasa Zakładowa Zaostraszka Poczta i Telekomunikacji we Wrocławiu, gromada Wymysłów, Technikum Budowlane we Wrocławiu,

Spółdzielnia Pracy Wyrobów Skórzanych Ojgina we Wrocławiu, Fabryka im. Dzierżyńskiego we Wrocławiu, Zespół PGR w Wojciechowie, Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Syrna” w Warszawie, Huta Szkła Okrągłego „Morów”, Kuźnia „Ustron”, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Łodzi, Okręgowy Zarząd Kin w Łodzi, Stacja Pogotowia Ratunkowego w Łodzi, Śródmiejskie Łódzkie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego, Zespół Sanit.-Budow. Przemysłowych w Obornikach Śląskich, Zakłady Przemysłu Jedwabniczego im. gen. Wróblewskiego w Łodzi, Oławskie Zakłady Wapniowo-Płaskowe, Cegielnia „Ossowiec”, Bydgoski Okręg Lasów Państwowych w Toruniu, Budowa Cegielni „Gigant” w Zieloncu, Zakłady Farmaceutyczne we Wrocławiu, Zakłady Suchoj Destylacji Drewna w Hajnowce, gromada Filipowice, PGR Dobrojewo, Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Działdowie, Kurownia w Dobrzyni, Fabryka Urządzeń Mechanicznych „Poreba”, Elektrownia w Pruszkowie, Spółdzielnia Produkcyjna w Przysławiu, Zakłady Górnicze im. Waryńskiego w Plekarach Śląskich, kopalnia „Wanda-Lech”, Zakłady Graficzne im. Kasprzaka w Poznaniu, Górnośląskie Zakłady Roszaniec, Tartak w Nowej Wsi, Kola Ligki Kobiet w Myslowie, Centralne Zakłady Wzrostu Naturalnego „Milanówek”, Tomaszowski Zakłady Metalowe Przemysłu Przędziny, Zakłady Przemysłu Jedwabniczego w Turku, Skawinskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych, Skiernewickie Zakłady Przemysłu Terenowego, Główna Spółdzielnia „SCH” w Szybowie, Gromada Wiatrak, Zespół Podstawowa w Zawadzie, Odcinek Drogowy PKP w Skopaniu, Zakłady Technicznej Obsługi Rolnictwa w Szczecinie, Rolniczy Zespół Spółdzielczy „Zwycięstwo” w Sulejówku, Łukowski Zespół Sportowy przy Zespole PGR w Kamieniu Pomorskim, Zakłady Wyrobów Papierniczych w Rawiczu, Gromada Romanowa, Powiatowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Radomiu, Fabryka Włókna w Radomiu, Zjednoczenie Hut Szkła w Radomiu, Gromada Pniewice, Zakłady Garbarskie w Rumli-Zagorzu, kopalnia „Kazimierz Juliusz”, Wytwórnia Auto-Karier i Powozów w Radomiu, Zakłady w Krośnie, Centrala Maszyn Drogowych w Krakowie, Kieleckie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych, Cegielnia w Jesieniu, gromada Hucisko, Huta „Baldon”, Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Przemyślu, Fabryka „Kryzyska” w Kowarach, gromada Krzeszów, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Gdańsku, kopalnia „Kleofas”, Powiatowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Ostrowcu, Zespół PGR Lubiechów Górny, Zakłady Przemysłowe w Grodzisku Mazowieckim, Kopalnia „Kościuszkowa”, Stacja Kwiślowa, Huta w Krakowie, Boguszyńskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Przemyślu, Spółdzielnia w Brzezinie Śląskiej, gromada Boginka Królewska, Zakłady Porcelany w Chodzieży, Cegielnia w Nowym Targu.

100 procent i 0 procent Maruderzy Muranowa

Wśród załogi budującej największą w Warszawie dzielnicę mieszkaniową — Muranów, wielu robotników wykonało już całkowicie zobowiązania produkcyjne podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i święta 1 Maja. Ogółem na Muranowie do 27 bm. załoga wykonała zobowiązania w 31,2 proc.

Wśród brygad, które wypełniły już całkowicie swoje zobowiązania, na czoło wysuwa się grupa murarzy pracujących pod kierownictwem Józefa Malinowskiego z oddziału 2a, która wykonała swoje zobowiązania na 8 dni przed terminem. Inna grupa — kowali z działu produkcji pomocniczej pracująca pod kier. O. Łonina, wykorzystwała do wyrobu haków ciesielskich 1.500 kg. odpadków żelaznych.

Są jednak na Muranowie także zespoły, które do tej pory nie przystąpiły jeszcze do realizacji podjętych zobowiązań. I tak np. 6-osobowa grupa tynkarszy i murarzy — inżynierów z Wydziału Nowych Metod Pracy, którzy podjęli się zorganizować wzorowe zespoły murarskie i tynkarskie, dotychczas nie rozpoczęła żadnego pokazu ani też nie rozpoczęła szkolenia na budowach. Na oddziale pierwszym Muranowa brygady murarskie wykonały do tej pory swoje zobowiązania zaledwie w kilku procentach. (dar.)

Komisja rozbrojeniowa ONZ postulatami narządziem USA Odrzucenie doniosłych propozycji radzieckich

NOWY JORK (PAP). Na kolejnym posiedzeniu komisji rozbrojeniowej ONZ dnia 28 marca, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych — Cohen oświadczył, że popiera francuski projekt planu prac komisji.

Przedstawiciel ZSRR Malik, stwierdził, że plan francuski nie różni się właściwie niczym od planu amerykańskiego. Ani w planie amerykańskim, ani w jego odmianie francuskiej nie przewiduje się zupełnie oświadczenia sprawy stosowania broni bakteriologicznej. Autorzy obu tych planów — stwierdził Malik — omijają to doniosłe i aktualne zagadnienie. Tymczasem napływają codziennie coraz to nowe wiadomości, świadczące o tym, że amerykańskie siły zbrojne nadal stosują szeroko broń bakteriologiczną, depczą tym samym istniejący układ międzynarodowy.

Wszyscy rozumieją dlaczego delegacja amerykańskiej nie podoba się to, co mówi delegacja radziecka. Prawda w oczy kole. Fakty przytoczone przez delegację radziecką potwierdzają oskarżenia, że interwencja amerykańska rozpętała i kontynuuje wojnę bakteriologiczną przeciwko Ko-

rei i Chinom — tę haniebną i nie-ludzką wojnę, z którą nie godzi się sumienie uczciwych ludzi.

Przewodniczący komisji delegat Kanady — Johnson, działając w myśl życzeń delegata USA, wydał pospiesznie orzeczenie, zakazujące na kreślając, że wręczenie dyplomów pierwszym jej absolwentom zbiega się z 4 rocznicą utworzenia tej uczelni.

Omawiając wspaniały rozwój szkoły rektor Zarnecki wskazał, że ogólna liczba jej słuchaczy wzrosła od września 1948 r. z 240 do 1.162 w końcu 1951 r. Mówca podkreślił, że WSI, kształcąc kadry socjalistycznych inżynierów, coraz ściślej wiąże naukę z potrzebami naszej gospodarki.

Serdecznie powitany przez uczestników uroczystości przemówił minister Szkolnictwa Wyższego — Adam Rapacki.

Mówiąc o ogromnych zdobyczach polskich mas pracujących na polu oświaty, zdobywanych, znajdujących swe odzwierciedlenie w art. 61 projektu Konstytucji — min. Rapacki wskazuje, „Trzeba było wywalczyć i zbudować tę rzeczywistość pełną

carstw zachodnich w sprawie propozycji ZSRR w sprawie Niemiec. Ale jest rzeczą niewątpliwą, że w interesie całej Europy, w interesie pokoju światowego leży zlikwidowanie baz amerykańskich i ostateczne uregulowanie sprawy niemieckiej zgodnie z zasadami demokracji i sprawiedliwości. Walka narodu niemieckiego o zjednoczenie przeciw przetrwałemu Niemiec zach. w przyszłości wojskowy Amerykanów w Europie jest zgodna z interesami Polski i wszystkich narodów europejskich. Walka narodu niemieckiego o jednolite, demokratyczne, zjednoczone państwo splota się w sposób nierozdzielny z walką o pokój przeciw agresywnym planom sojuszu atlantyckiego.

W Komisji

Rozbrojeniowej

Kierownictwo amerykańskiej polityki zagranicznej z całym cynizmem dąży do stordowania wszelkich posunięć i projektów, które by przyczyniły się do utrwalenia pokoju. Tymczasem to nie tylko ich stanowiska w sprawie Niemiec. W Nowym Jorku odbywają się obecnie posiedzenia Komisji ONZ dla Sprawy Rozbrojenia. Delegacja amerykańska cynicznie torpeduje propozycje zakazu broni atomowej i wprowadzenia ścisłej międzynarodowej kontroli nad przestrzeganiem tego zakazu. Amerykanie nie chcą zakazu broni atomowej tak samo, jak nie chcą zakazu

dzieci Malik, przemawiając na posiedzeniu wspomnianej Komisji ONZ, wskazał, że Acheson odrzucając zarzut, iż na Korei zastosowana została przez Amerykanów broń bakteriologiczna, nie potępił bynajmniej samej zasady stosowania broni bakteriologicznej.

Nie jest to oczywiście przypadek. Rzecz w tym, że amerykańskie koła rządzące w rzeczywistości uważają, że broń bakteriologiczna tak jak bomba atomowa mogą i powinny być zastosowane podczas wojny. Delegat radziecki Malik wskazał przy tym, że szef wydziału chemicznego ministra wojny USA przyznał oficjalnie, iż amerykańskie koła rządzące przygotowują się do użycia gazów trujących i broni masowej zagłady. 25 stycznia 1952 roku szef sekcji badań przy wydziale chemicznym armii amerykańskiej gen. Creasy stwierdził, że siły zbrojne USA mają już wiele rodzajów broni bakteriologicznej, a więc bomby, granaty, rakiety, przy których pomocy można zrzucić z samolotów owady zakażone bakteriami chorobotwórczymi.

Takie jest prawdziwe oblicze imperializmu amerykańskiego. Wojna bakteriologiczna, którą Amerykanie usiłują rozpętać w Korei, nie dała spodziewanych przez nich wyników. Po prostu dlatego, że nie docenili poziomu medycyny Chin Ludowych i Korei i ich organizacji służby sanitarnej. Pogarda, którą imperialiści amerykańscy darzą narody azjatyckie, nie pozwalała im zrozumieć, że

narody te potrafią się obronić przeciw przestępczym usiłowaniom zastosowania broni masowej zagłady — broni bakteriologicznej.

W Indiach, Iranie i gdzie indziej

Wiadomość o zastosowaniu broni bakteriologicznej wzbudziła ogromną falę oburzenia w całej Azji. Hindusi i Iracyńczycy na własnej skórze mieli niejedną okazję dokładnie poznać wartość misji cywilizacyjnej imperializmu. Nic też dziwnego, że w Indiach odbywają się masowe wiece protestacyjne przeciw zbrodniom amerykańskim w Korei. Podobne demonstracje odbyły się onegdaj również w Teheranie. Policja teherańska korzystając z pomocy bojówek faszystowskich urządziła napady na spokojnych demonstrantów. W wyniku akcji policyjnej zginęło kilka osób. Nie ulega jednak wątpliwości, że wspomniana demonstracja teherańska nie będzie bynajmniej ostatnią demonstracją antyimperialistyczną w Iranie. Walka ludu irańskiego przeciw próbom wcięcia Iranu w objęcia imperializmu amerykańskiego przybiera coraz bardziej na sile.

W Europie i Azji, we wszystkich krajach znajdujących się w ramach systemu kapitalistycznego trwa i wzmacnia się walka przeciw awanturnicznym planom amerykańskich imperialistów i ich sojuszników.

E. B.

PRZEKROJ TYGODNIA

Wbrew interesom całej Europy

Niech do udziału w awanturniczych planach wojennych, opracowywanych w Waszyngtonie i w Bonn, powszechna jest w całych Niemczech myśl, że zjednoczenie kraju i pełne przywrócenie jego suwerenności jest najważniejszym zadaniem narodowym.

Odpowiedź mocarstw zachodnich na propozycję radziecką w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami została w kołach politycznych Berlina oceniona jako dowód, że rządy mocarstw zachodnich uchylają się od rokowań w sprawie traktatu pokojowego i przywrócenia jednolitej Niemiec. Dziennik „Neues Deutschland” stwierdza:

„Niech do udziału w awanturniczych planach wojennych, opracowywanych w Waszyngtonie i w Bonn, powszechna jest w całych Niemczech myśl, że zjednoczenie kraju i pełne przywrócenie jego suwerenności jest najważniejszym zadaniem narodowym.

Odpowiedź mocarstw zachodnich na propozycję radziecką w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami została w kołach politycznych Berlina oceniona jako dowód, że rządy mocarstw zachodnich uchylają się od rokowań w sprawie traktatu pokojowego i przywrócenia jednolitej Niemiec. Dziennik „Neues Deutschland” stwierdza:

„Nota mocarstw zachodnich ujawnia istotne cele, które im przyświecają. Mocarstwa zachodnie nie chcą traktatu pokojowego, lecz pragną włączyć Niemcy zach. do agresywnego paktu atlantyckiego. Mocarstwa zachodnie nie chcą zjednoczonych Niemiec, ponieważ zdają sobie jasno sprawę, że zjednoczone Niemcy będą państwem demokratycznym i przeciwstawia-

ją im planom wojennym. Odpowiedź mocarstw zachodnich świadczy o tym, że pojęcia ich jest słaba.”

Sprawa jest jasna. Mocarstwa zachodnie nie chcą odbudowy zjednoczonych, demokratycznych Niemiec, ponieważ chcą zachować Trizony jako teren werbunku najemników dla agresywnej armii paktu atlantyckiego. Nastroje, panujące w Niemczech zach., nie są tajemnicą dla Adenauera, ani też dla jego sojuszników waszyngtonskich. Nie chcą oni zjednoczonego państwa niemieckiego, w którym zakazana byłaby działalność grup militarystycznych i faszystowskich, nie chcą oni suwerennego państwa niemieckiego, które by prowadziło politykę przyjaźni i pokojowej współpracy ze swoimi sąsiadami.

Amerykanie chcą utrzymać się i rozbudować swoje bazy wojskowe w Niemczech zach., a w razie utworzenia zjednoczonego, demokratycznego państwa niemieckiego musieliby się z Europy usunąć.

Taki jest prawdziwy sens stanowiska, zajętego przez rządy trzech mo-

Ze ŚWIATA

• BUDAPEST. W mieście Stalinvaros odbyła się premiera sztuki Rojewskiego pt. „Tysiąc walecznych”. Premiera przedstawienia przekształciła się w manifestację przyjaźni węgiersko-polskiej. W tym samym dniu odbyło się w Warszawie otwarcie wystawy karykatury polskiej.

• HELSINKI. W Finlandii zebrano dotychczas 700 tys. podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

• NOWY JORK. W sądzie przeciwko miejscowym przywódcom Partii Komunistycznej. Zdaniem prawników „rząd USA usiłuje stworzyć podstawę dla masowego ścigania członków Partii Komunistycznej lub osób podejrzanych o należenie do tej partii, nie tylko za jakiegokolwiek konkretny czyn, lecz już za sam fakt członkostwa”.

• WASHINGTON. Inwestycje kapitału USA w Amerykę Łacińską osiągnęły w końcu r. ub. rekordową sumę 6 miliardów dol., t. j. 2 razy większą, niż w 1945 r.

• CAPE TOWN. Nowy budżet Unii Południowo-Afrykańskiej przewiduje zwiększenie wydatków o 40 proc. w porównaniu z r. ub. przede wszystkim na zbrojenia.

KAZIMIERZ BRANDYS

PTAKI, OWADY i LUDZIE

JOHN E. RANKIN: „Proces normy będnie przesładował naród amerykański i przyszłe jego pokolenia. Jeśli procesu tego nie znajdziemy i nie wyjasnimy... Nie pozostawiamy tej sprawy, aby na wieki okrywała ona hańbą naród amerykański.” (Ze stenogramu posiedzenia Izby Reprezentantów USA z dn. 11 bm.).

W TYCH zdaniach brzmi niemal biblijny patos, jeszcze chwila — a padnie słowo „Bóg”. Politycy amerykańscy są potomkami dzielnych wojowników, którzy przed dwustu laty, w obliczu walki o wolność, krajem amerykański był wówczas równie dziwny jak pejzaz dzisiejszej zburzonej Korei, ale wtedy przyszedł osadniczy naród — dzielni ludzie o biblijnych imionach — Benjaminów i Jakubów — walczący o dobrą sprawę. Marzyciele i błędni rycerze wolności zaczęli ścigać za morze, by bronić amerykańskich miast przed angielskim najazdem. Ich nazwiska brzmiały nierzadko i trudno je wywnioskować nawet dziś, gdy stały się nazwami miast na mapie USA: „Koscusko”, „Pulaski”...

W ciągu niecałych 100 lat, jakie dzieli Amerykę od wojny o Niepodległość od Wojny Secesyjnej, Jerzego Waszyngtona od Abrahama Lincolna — naród amerykański dźmierzył w jednej chwili antyidealny szandar wolności i równości, a w drugiej — odwieczne dekalogi cnót i obowiązków: Biblię i Dzieśięciórę Przykazań. W ciągu następnych 100 lat ten sam kraj Benjaminów i Abrahamów, 48 gwiazd i pionierskiego osadnictwa zdążył zamienić się w absurdalne monstrum, straszące świat widzącego potężnego zniszczenia z pomocą bomby H i atomowych pożarów. Szandar wolności w prawej dłoni przedzierzgał się w transparent planu Marshalla, Biblię i Dzieśięciórę Przykazań — w numer „Colliers” z obrazkami płonącej Moskwy.

Jak do tego doszło? Walka monopolistycznego kapitalu o władzę nad światem nie jest dziś tajemniczą baśnią arabską, lecz jedną z cech epoki imperia listycznej, rozpoznanej przez naukę marksizm-leninizm. Produkt tej walki — sierzant US Army, John Thomas czy Tom Jones, zrzucający z samolotu zadumione ptaki i owady na ziemię zamieszkałą przez spokojne ludy — będzie nas chyba do końca życia zadziwiał i przerażał, niemniej jednak jest to produkt logiczny i nieunikniony. Jakkolwiek — przynajmniej — droga od Dzieśięciórę Przykazań do najmniej dość daleka.

Wczoraj dostałem list od czytelnika, w którym obywatel, ukryty pod przybranym nazwiskiem Apolinaro Gwidzda, wyraża wątpliwość co do okrucieństwa amerykańskich w Korei. Przypadkiem tego samego dnia wrócił mój brat po dwutygodniowym pobycie w Golecie pod Ciechanowem, gdzie 200 sierot koreańskich znalazło schronienie po okropnościach wojny. Dzieci nie omliały ze zgrozy: opowiadają o tym, jak zginieli ich rodzice, zakopani żywcem w urodzajnej ziemi koreańskiej.

Niewiarygodne? Tak, niewiarygodne. Równie niewiarygodne, jak ptaki wypuszczane z ludzkich rąk, by nieść zarazę wśród ludzi. Cóż robić? Świat dzieli się dziś na dwa obozy: jeden zrzuca na ląd ptaki roznoszące bakterie dżumy i cholery, drugi rozsyła po ziemi białe ptaki pokoju. Groźne białe ptaki, których obawia się ziemia kapitalizmu, jak najstraszliwszej zarazy.

Będziemy się nieraz jeszcze zdumiewać, i to w najbliższej przyszłości. Do tychczas nie ogarniamy w pełni metod propagandowych naszych wrogów. Celem propagandy imperialistycznej jest dziś zepchnięcie odium za własne i cudze doświadczenia ludobójcze, przeprowadzane w różnych laboratoriach, poczynając od Oświęcimia aż po Hiroszimę i Seul.

„Głos Ameryki” dzisiaj demontuje wieści o wojnie bakteriologicznej; jutro zażąda rewizji procesów normyberkich, kto wie, czy pojutrze „Głos Ameryki” nie zaprzeczy istnieniu pieców krematoriów w Oświęcimiu. Możemy się obudzić pewnego dnia i usłyszeć, że Oświęcimia w ogóle nie było, a gaz „cyklon” jest wymysłem komunistycznej propagandy. Na Kongresie USA wystąpi, być może, świadek w czarnej masce i zezna, że w r. 1942 czy 43-m widział ze szczytu topoli, jak w Treblince agenci kominternu mordowali polskie dzieci. Nie

śmiejmy się. Innych świadków nie będzie, umarli na Kongres nie przyjdą i zeznań nie złożą. Ameryka jest daleko, Amerykanie są latwoierni, akcje koncernów prasowych skupiają się w rekach zwyrodniałego potomstwa Benjaminów i Abrahamów, które zawiązuje dziś sojusz z nieodrodnym potomstwem Fryderyków i Wilhelmów. Cóż uczyni wówczas p. Apolinary Gwidzda? Czy będzie czekał na orzeczenie delegacji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w sprawie istnienia krematoriów w Oświęcimiu? Nie zdziwilibyśmy się, gdyby tak było. Zwołennicy amerykańskiej propagandy gotowi by zaprzeczyć własnemu istnieniu, jeśli by tym przez jakiś czas zapewniali „Głos Ameryki” lub „Colliers”. Propaganda czyni cuda, graniczy nieraz z metafizyką. A zresztą — metafizyka jest także propagandą.

Czytałem niedawno sztukę postępowego francuskiego pisarza, Rogera Vaillanda, autora znanej u nas „Dziwnej bawy”. W sztuce tej, osnutej na tle wojny w Korei, młoda dziewczyna koreańska mówi w oczy oficerowi armii USA: „Ach, pułkowniku Foster, uczyłam się w amerykańskim uniwersytecie, że loski maszerujących wojsk ustąpiły kiedyś miejsca pokojowemu głosowi fabryk, i że pokój amerykański będzie się opierał na powszechnym dobrobycie. Z Chin, gdzie uzyskałam te wiadomości, udaliśmy się do Japonii... był to okres Hiroszimy; później wróciłam do swojej ojczyzny — i wszędzie Ameryka ukazywała mi się w hulu bomb, w blasku pożarów, w skargach umierających...”

Cóż na to odpowiada pułkownik Foster? „Mnie także odpycha to okrucieństwo w walce. Pani i ja, jak młodzi francuski poeta, urodziliśmy się zbyt późno w zbyt starym świecie. Za bardzo kościmy piękne rzeczy, aby dobrze się bić...”. I w parę dni później, opuszczając miasto wraz ze swym oddziałem, rozkazuje zniszczyć zbiorniki wody i składy żywności, szkołę i świątynię, ewakuować ludność i podpalić domy mieszkańców.

Monopolistyczny kapital w swej walce o władzę nad światem wypuszcza na spokojne krajozaby nie tylko żarzone ptaki i insekty, lecz także ludzi żarzących bakcylem pogody, postępnego okrucieństwa. Widzieliśmy już podobnych.

Kazimierz Brandys

Za nimi idą inni

Karta wyborcza inteligencji

Zespół pracowni architektonicznej „Mia-stoprojekt” — w tym 100 zespołów architektoniczno-urbanistycznych, 26 konstrukcyjnych, 16 zespołów instalacji elektrycznej, 4 drogowe, 6 zespołów organizacji placu budowy — inżynierowie, urbanisci, planiści, kreślarze... na ogólnym zebraniu dla uczczenia 60-lecia urodzin Bolesława Bieruty zobowiązali się do...

...pracownicy naukowci, studenci i personel Politechniki Warszawskiej uchwalił zobowiązania, podejmując się wykonania lub przyspieszenia szeregu prac naukowych, a to...

...pracownia naukowa Instytutu Farmaceutycznego w Warszawie — inż. Lipska, mgr Jakubowska, mgr Abramowicz i laborantka Maciejewska dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta zobowiązały się skrócić czas prac badawczych nad syntezą z krajowych surowców kofeiny — leku, importowanego dotychczas z zagranicy...

...inż. Monkosz z Gazowni Warszawskiej zobowiązuje się przyspieszyć szereg robotników do pracy na frezarcze oraz do mającej opracować trzy wnioski racjonalizatorskie...

Oto fragmenty kilku depesz i komunikatów, zamieszczonych w prasie w ciągu ostatnich dni. Fragmenty niektórych tylko zobowiązań wybranych z setek podobnych.

Przytoczyliśmy te zobowiązania, które znamionują nowy i twórczy proces, dokonujący się w łonie naszego społeczeństwa. Jest to proces aktywizowania się inteligencji, proces włączania się jej kadr w narodowy front walki o pokój, o plan, o budowę podstaw socjalizmu, o budowę silnej Polskiej Ludowej.

Po raz pierwszy tak powszechnie nasza inteligencja pracująca — inżynierowie i artyści, lekarze i nauczyciele, badacze i naukowcy zamienili swoją solidarną łączność z masami ludowymi, z robotnikami i chłopami. I po raz pierwszy tak czynnie i tak aktywnie wzbogacili naród nowymi, dodatkowymi wartościami swej pracy.

Wielu spośród inteligentów, którzy do niedawna obserwowali rzeczywistość i nurt naszego życia z wyżyn izolowanego „bocianiego gniazda”, rzuciwszy bierność seszlo z wyżyn

swoich masztów. Ludzie — jak to się mówi — „starej daty”, często doskonale specjaliści i fachowcy, ale obarczeni kompleksami inteligentekich urazów, ludzie wychowani w szkole burżuazyjnego indywidualizmu, których długo nie przekonywały słowa, przekonani zostali wymową faktów — argumentacją życia.

Patos wielkiego budownictwa narodowego musiał przemówić do patriotycznej reszsy bezpartyjnej inteligencji. Przecież oto przed ich oczyma, kraj rolniczy, zacofany gospodarczo, obciążony dziedzictwem straszliwych klęsk społecznych i zaniedbań, począł przeobrażać się w kraj uprzemysłowiony, w kraj upowszechnionej oświaty i kultury. Przecież oto przed ich oczyma — oczyma ludzi myślących — słabość przemawiać się poczyniała w siłę.

Cenę tych przeobrażeń płać i płaci inteligencja na równi z innymi warstwami narodu. Jest to cena ograniczeń osobistych. I nie po najłatwiejszej drodze — elitaryzmu i uprzywilejowanej stopy życiowej, ale po trudnej drodze tych samych wyrzeczeń, co wszystkie warstwy narodu, przez zrozumienie ich konieczności i celu, którym służy — dochodziła inteligencja do stanowiska jedynie słusznego narodo i patriotycznie.

I dziś, wśród nazwisk przy tysiącach zobowiązań inteligentekich, znajdziemy nazwiska ludzi, którzy potrafili zrewidować swoje stanowisko i swoją bierność w obliczu historycznej walki o siłę i suwerenność ojczyzny.

Bo kogoż wzbogaci dziś wkład inteligentekiej myśli i czynu, składany obok robotniczej i chłopkiej pracy? Fabrykanta — kapitalistę? Posiadacza, który nabija poczończe zyskami z odkrywczej myśli naukowej, z usprawnień inżyniera, czy z nowych formuł chemika?

Nie! W ustroju naszym owoce pracy fizycznej i umysłowej nie służą garście kapitalistycznych pasyżytów. Zdecydowana większość inteligencji pojeła, że jej praca, jej wiedza i jej talenty służą sprawie pokoju i człowieka przeciwko wojnie i zagładzie.

To nasza rzeczywistość była tym najwzmowniejszym z agitatorów. Ona to przemawiała do inżyniera na nowych budowach przemysłowych Śląska i Lubelszczyzny — ona to przemawiała do architekta nowymi, pięknymi dzielnicami mieszkaniowymi odbudowującej się Warszawy i Gdańska — nowymi dzielnicami Nowej

Huty i Łodzi. Ona przekonywała lekarza w szpitalu i naukowca w instytucie badawczym.

Ona to — rzeczywistość zwycięskiej idei, która przekreśliła wyszek człowieka przez człowieka — przekonywała inteligenta, postawiła przed nim brzemienne pytanie:

A ty? A ty gdzie jesteś w tym potężnym nurcie wysiłku narodowego? Cóżś dał z siebie, gdy górnik spychał dodatkowym węglem, gdy tokarz przyśpieszył obroty maszyny? Coś ty zrobił, gdy kierowca autobusu, wiozącego cię do pracy — zaoszczędził oliwy?

Na takie pytanie inteligencja pracująca musiała odpowiedzieć. I odpowiedziała. Fał cennych zobowiązań.

Gdy więc inżynierowie: Szypulski i Kamiński ze ZWU-u zobowiązali się opracować nową technologię polistykowych i gdy ta nowa metoda daje ok. 65 ton oszczędności maszyn i 25 tys. zaoszczędzonych roboczogodzin rocznie — to osiągnięcie dwóch inżynierów wzbogaca nas wszystkich.

Gdy pracownicy naukowci Instytutu Farmaceutycznego zobowiązali się do wyprodukowania nowych katalizatorów do przeprowadzenia badań nad nowymi metodami produkcji kwasu siarkowego oraz przyrzekli przekazać nowy lek przeciwcieśniowy — to u podstaw tego zobowiązania musiała leżeć świadomość, że wzbogaci to nas wszystkich. Że pomnoży nasze wspólne dobro, a nie osobisty majątek sprytnego bankiera.

Gdy zespół lekarzy szpitala dziecięcego, m. in. dr Krajewska i dr Nowak, dr Szachelska i dr Kosnowska — podjął zobowiązanie naukowo-badawcze z zakresu leczenia, m. in. gruźlicy wśród dzieci — to, być może, jutro lub pojutrze z doboru tych dodatkowo podjętych prac badawczych i zobowiązań skorzysta polskie dziecko.

Gdy zespół „Mia-stoprojektu” — stołeczka podjął swe zobowiązania, to dzięki nim właśnie 6 wielkich bloków mieszkalnych oddanych będzie przed latami — ludzkiej pracy.

Gdy inż. Łaskowski z Instytutu Górniczego na Śląsku, jako swój dar pracy w przeddzień 60-lecia urodzin Bolesława Bieruty, złożył cenny wynalazek, metodę produkcji węgla bezpopiołowego, która gospodarce naszej przyniesie 16 milionów oszczędności rocznie, to mógł zrobić to spokojnie, mając świadomość, że owo jego długoletnie prace badawcze służą będzie całemu społeczeństwu. Że stanowić będzie jedną z tych cegieł, z których budujemy wspólny dom ludzi pracy, Polskę Ludową.

Gdy nauczyciele — ta szlachetna armia wychowawców młodego pokolenia — podjęła tysiączne zobowiązania, podnieśli poziom nauczania, dodatkowych konsultacji z uczniami, to w tych zobowiązaniach mieści się potężny ładunek twórczej energii, skierowanej ku wychowaniu nowego człowieka.

Długo można by mnożyć przykłady twórczej inwencji, wysiłku i myśli badawczej, które po raz pierwszy tak ofiarnie i tak obficie rzuciła polska

inteligencja pracująca na szalę Czynu. Wszystkie te przykłady — i setki nie wymienionych — dowodzą nowej postawy reszsy inteligentekich, dowodzą, że inteligencja polska wybiera między wsteczną biernością i aktywnym postępowem. Wybiera między starym, którego symbolem stał się ludobójca, postępujący się zdobycami nauki i techniki dla ślania śmierci i bakteriologicznej zagłady — a między nowym, które zwraca rzeki w biegu po to, by użyźniły pustynie.

Na naszym narodowym gruncie nasza inteligencja musiała zdecydować, czy wlecieć się w ogień idących naprzód mas pracujących, czy też decyduje się na dotrzymanie im kroku.

Inteligencja pracująca w ogromnej większości wybiera: jej kartą wyborczą są te cenne zobowiązania twórcze, złożone w przeddzień 60-lecia urodzin Bolesława Bieruty — w przeddzień Międzynarodowego, proletariackiego Święta Pracy.

Jerzy Ros.

„Żądamy normalnych stosunków handlowych z Polską”



Narzucone przez Amerykanów krajom Europy Zachodniej ograniczenia w ich handlu z krajami demokratycznymi pogłębiają kryzys i bezrobocie w tych krajach. Masy robotnicze Zach. Europy domagają się coraz energiczniej nawiązania normalnych stosunków handlowych z Europą Wschodnią. Na zdjęciu: plakat francuskich związków zaw. wzywający władze francuskie do utrzymania normalnej wymiany handlowej z Polską. Treść plakatu głosi:

20 milionów ton węgla brakuje rocznie Francji. Import węgla dla Francji jest konieczny. Złym interesem jest węgiel amerykański. Posiada niską jakość i trzeba za niego płać dolarami. Dobrym interesem jest węgiel polski. Jest on doskonałej jakości, nie trzeba za niego płać w dolarach, a można go wymienić na inne wyroby przemysłowe wyprodukowane przez naszych robotników. By mieć dobry węgiel, żądamy od władz nawiązania normalnych stosunków handlowych z Polską.

LISTY DO PREZYDENTA

Wśród setek listów, które nieprzerwanie napływają do Kancelarii Cywilnej Prezydenta Bolesława Bieruty z okazji zbliżającej się 60 rocznicy Jego urodzin, bardzo wiele pochodzi od pojedynczych osób. Z pierwszym Obywatelom Rzeczypospolitej dzieła się swymi smutkami i radościami, kłękami i zwycięstwami dzieci szkolne i wiejskie gospodynie, hutnicy ze Śląska i rybacy dalekomorscy. Poniżej zamieszczamy list repatriantki z Francji, najlepszego kombajnisty polskiego z kopalni Zabrze — Wschód i przodującego górnik z kopalni „Sobieski”.

Kochany Prezydencie!
Ja, Dulka Helena, repatriantka z Francji, robotnica fizyczna wytwórni win w Katowicach, w dniu Twoich urodzin, kochany Prezydencie, przywódcu naszego narodu, zasylam Ci najserdeczniejsze życzenia długiego życia.

Jestem szczęśliwa, że mogę w swoim kraju pracować i nikt mi już nie zarzuca, że jestem cudzoziemką, jak to było we Francji. Chcąc godnie uczcić 60 rocznicę urodzin kochanego Prezydenta postanowiłam przekroczyć podjęte zobowiązanie o 10 proc.

Helena Dulka
Osiedle Hruszczów, ul. Ligonia 11.

W kwietniu — 8.900 ton węgla

Drogi Towarzyszu Prezydencie!
Z okazji zbliżającej się 60 rocznicy Twoich urodzin jako kombajnista z przemysłu węglowego przesyłam Ci serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra narodu polskiego.

Celem realizacji trzeciego roku planu 6-letniego zobowiązuje się wydobywać na kombajnie węglowym „Don bas” w marcu 6 tys. ton, a w kwietniu 8.900 ton oraz osiągnąć 60 ton wydajności indywidualnie, a przeciętnie w brygadzie 35 ton na głowę.

Zapewniam Cię, Towarzyszu Prezydencie, że dołożę wszelkich starań,

aby wyszkolić przyszłe kadry kombajnistów w kopalni Zabrze Wschód oraz moje doświadczenia dotychczasowe przełać na innych kombajnistów w przemyśle węglowym.

Jakub Osowski
kombajnista kopalni Zabrze — Wschód

Niełatwo było — ale wykonałem

Kochany Towarzyszu Prezydencie!
Piszę do Ciebie jak robotnik do robotnika, jak przodujący górnik do ukochanego przywódcy naszej klasy i naszego narodu.

Melduję Ci, Drogi Towarzyszu, o swych zobowiązaniach, które podjąłem dla uczczenia Twoich urodzin. Wykonałem 160 proc. normy w I kwartale 1952 r., a zobowiązanie miałem na 130 proc.

Ty, Towarzyszu Prezydencie, sam byłeś robotnikiem i wiesz, że nie łatwo mi przyszło wykonać swoje zadanie, ponieważ dopiero jeden rok pracuję jako starszy rebasec przodowy. Lecz wykonałem swe trudne zadanie, bo Ty i nasza Partia nauczyliście mnie łamać trudności i zwyciężać bez względu na warunki.

Żyję nam długo, kochany Towarzyszu.

Mieczysław Knapik
górnik przodowy kopalni „Sobieski”

Laureaci Nagród Stalinowskich

Prof. Niegowski walczy ze śmiercią

WIELKI pisarz radziecki Gorki powiedział kiedyś: „Jak wszystkie zjawiska naszego świata, również śmierć jest faktem podlegającym badaniu. Nauka coraz bardziej uważnie i wytrwale bada ten fakt. Bada — to znaczy opanowywać”. O tych słowach pamiętała z pewnością grupa uczonych radzieckich pod kierownictwem prof. Włodzimierza Niegowskiego, która od lat prowadzi badania lekarskie, zmierzające do walki ze śmiercią. Prof. Niegowski i jego współpracownicy ustalili, że w niektórych wypadkach śmierci, jak np. z powodu porażenia prądem elektrycznym, z powodu zatrucia tlenkiem węgla itd., natychmiastowa ingerencja lekarza w stadium agonii lub tzw. „śmierci klinicznej” może uratować człowieka. Metoda opracowana przez uczzonego radzieckiego „uruchamia” ponownie serce chorego. W biuletynach Akademii Nauk ZSRR opisano już dziesięć wypadków uratowania ludzi, znajdujących się w agonii lub w okresie śmierci klinicznej (5—6 minut po śmierci). Prof. Niegowski i jego współpracownicy

nie odznaczonych zostali za swe badania Nagrodą Stalinowską.

Jest to tylko jeden z przykładów, wykazujących, jaka jest tematyka prac uczonych radzieckich, odznaczonych tegorocznymi Nagrodami Stalinowskimi. Podczas gdy „uczni” amerykańscy zajmują się udoskonalaniem broni bakteriologicznej, podczas gdy „nauka” imperialistyczna bada, jak najlepiej zatruwać owady bakteriami dżumy czy cholery — profesorowie radzieccy poświęcają swój czas walce ze śmiercią.

Wspólną cechą nagrodzonych dzieł, wspólną cechą ich twórców jest głęboki, prawdziwy humanizm. Jest ich służba dla człowieka. Jest ich dążenie do tego, by człowiek żył lepiej, by żył dłużej, by żył bardziej kulturalnie.

Gdy od wykazu nagród za osiągnięcia naukowe przechodzimy do długiego spisu laureatów w dziedzinie wynalazczości, uderza nas ta sama wspólna cecha, ten sam „wspólny mianownik”. I tu radzieckim wynalazcom, racjonalizatorom i

nowatorom chodzi przede wszystkim o dobro człowieka. Radzieccy budowniczy maszyn opracowali w ciągu 1951 r. około 500 nowych typów maszyn i mechanizmów. Celem tych wszystkich maszyn jest ułatwienie pracy człowieka. Niektórzy z twórców tych maszyn uzyskali Nagrody Stalinowskie.

Znajdujemy wśród nich inżynierów i zwykłych robotników, kwalifikowanych techników i kołchoźników. Tak np. odznaczony został technik i robotnik z leningradzkiej fabryki metalurgicznej im. Stalina pod kierownictwem K. Spiridonowa, który opracował ujednoliconą serię turbin parowych wielkiego ciśnienia (dzięki temu produkcja turbin parowych w 1951 r. była według ich mocy trzykrotnie większa niż w 1940 r.), podczas gdy liczba zatrudnionych przy tym robotników była dwukrotnie mniejsza). A z drugiej strony odznaczony został 101-letni kowal z kołchozu im. Woroszyłowa w Azerbejdżanie, który zbudował maszynę rolniczą, zastępującą pracę 100 robotników.

Głęboki humanizm, troska o człowieka i o jego szczęśliwą i spokojną przyszłość jest tematem radzieckiej literatury i sztuki. Toteż gdy przechodzimy do trzeciego i ostatniego wykazu laureatów Na-

gród Stalinowskich — do odznaczonych w dziedzinie literatury i sztuki — znów odnajdujemy ten sam „wspólny mianownik”: dobro człowieka.

Nagrodę pierwszego stopnia w dziedzinie literatury otrzymał w tym roku pisarz łotewski Vilis Lācis za powieść pt. „Ku nowemu brzegowi”. Przyznając tej nagrodę poprzedała interesująca polemika w prasie radzieckiej. Powieść Lācisa została początkowo skrytykowana w prasie literackiej. Grupa członków wystosowała wówczas list do redakcji „Prawdy” w obronie dzieła Lācisa. Redakcja „Prawdy” przyłączyła się do opinii członków. W ten sposób wydołyby zostały wielkie walory epoki Lācisa, obrazującej 30-letnie dzieje narodu łotewskiego. Trzeba mieć nadzieję, że książka ta wkrótce ukaże się w tłumaczeniu polskim. Życie narodu łotewskiego w okresie międzywojennym pod wieloma względami podobne było do życia w Polsce, i dlatego tematyka Lācisa szczególnie zainteresuje polskiego czytelnika. Jedną z dalszych nagród w dziedzinie literatury uzyskała Wanda Wasilewska za trylogię „Pieśń nad wodami”. Jest to ostatnie dzieło autorki „Ziemie w jarzmie” i „Tęczy”.

Szczególne znaczenie ma fakt przyznania w tym roku Nagród Stali-

nowskich kilku zagranicznym pisarzom — z Chin, Węgier i Francji. Z imieniem Stalina związane są Międzynarodowe Nagrody Pokojowe, przyznane już dwukrotnie bojownikom o pokój spoza Związku Radzieckiego. Obecnie Rada Ministrów ZSRR odznaczyła najwyższą nagrodą radziecką autorów zagranicznych, których dzieła są trwałym wkładem do ogólnoludzkiej walki o pokój i o dobro człowieka, których dzieła zmierzają do tych samych celów, co dzieła radzieckich laureatów Nagród Stalinowskich. Spośród wyróżnionych pisarzy znamy w Polsce chińskiego autorke Ting Ling, której książka „Słońce nad rzeką Sanghan” ma u nas zasłużone powodzenie; znamy francuskiego dziennikarza André Stila, którego odznaczona powieść „Pierwsze uderzenie” obrazuje walkę francuskiego ludu przeciw amerykańskiemu okupantowi Francji.

Odznaczenie zagranicznych pisarzy Nagrodą Stalinowską uryśta do miary symbolu. Jest to najlepszy dowód, że walka o pokój i szczęście ludzkości toczy się jednocześnie nad brzegami Włgi czy Dunaju, Sekwany czy Jangety. W tej walce podają sobie dłoń prof. Niegowski z Akademii Nauk ZSRR, prof. Joliot-Curie i uczeni chińscy, którzy teraz tępią w Korei owady, zakażone przez Amerykanów dżumą.

G. J.

Szybki rozwój produkcji — podniesienie gospodarki — usunięcie błędów i niedociągnięć

Wielkie zadania PGR-ów na r. b.

Przemówienie wicepremiera Hilarego Chelchowskiego

W czasie krajowej narady aktywu PGR — wicepremier i minister PGR — Hilary Chelchowski wygłosił referat, w którym zanalizował dotychczasową pracę Państwowych Gospodarstw Rolnych i omówił zadania, jakie stoją przed PGR-ami w trzecim roku planu 6-letniego.

Mówca stwierdził, że PGR — poprzez szybkie zwiększenie towarowości — powinny stać się poważnym czynnikiem zaopatrzenia miast w żywność, a rozwijającego się przemysłu — w surowce. Wymaga to natychmiastowego uruchomienia poważnych rezerw PGR celem szybkiego rozwoju produkcji. PGR powinny z każdym rokiem podnosić gospodarkę i dawać więcej zboża, mięsa i surowców przemysłowych.

Ich agrotechnika, organizacja i wydajność pracy, ich osiągnięcia produkcyjne i świadomość polityczna pracowników powinny służyć za wzór spółdzielni produkcyjnym oraz oddziaływać na mało i średniorolnych chłopów.

Osiągnięcia 1951 roku

Dalszą część referatu wicepremier Chelchowski poświęcił omówieniu osiągnięć PGR. W r. 1951 obszar gruntów ornych w PGR został powiększony o 65 proc. w stosunku do r. 1948, a powierzchnia zbiorów — o około 100 proc. Poważnie wzrosło również pogłowie inwentarza: koni — o 68 proc., bydła — o 234 proc., trzody chlewnej — o 222 proc., owiec — o 179 proc. Wprowadzono hodowlę drobiu i uprawę roślin specjalnych.

Plony, jakie w r. ub. osiągnęły PGR-y, są o wiele wyższe od przeciętnych plonów całego rolnictwa. To warowość zboża wzrosła w 1951 r. o 212 proc. w porównaniu z r. 1948, a wzrost towarowości produkcji zwierzęcej był jeszcze większy. O około 13 proc. wzrosła w 1951 r. wydajność pracy robotników PGR.

W okresie ostatnich lat dostarczano indywidualnym chłopom i spółdzielniom produkcyjnym 331 tys. ton nasion kwalifikowanych i jednolitych zbóż oraz 163 tys. ton sadzenia, przekazano gospodarce chłopskiej 16 tys. sztuk trzody chlewnej i 3.500 sztuk bydła.

Niedociągnięcia i braki w pracy PGR-ów

Podkreślając te osiągnięcia, minister PGR stwierdził jednocześnie, że PGR nie wywiązały się w pełni ze swych zadań, chociaż plan na 1951 r. był w pełni możliwy do wykonania, nawet w warunkach posuchy r. ub. Te zespoły i gospodarstwa, które stosowały prawidłową agrotechnikę, ucierpiałby minimalnie z powodu posuchy i uzyskały we wszystkich kulturach wysokie plony.

Jeśli wszystkie okręgi uzyskałyby podobnie jak Poznań wydajność z 1 ha 21 q pszenicy ozimej, 17,3 q pszenicy jarej, jak Kraków — 19 q jęczmienia ozimego, 20,5 q jęczmienia jarego, 20 q owsa i jak Łódź — 19,3 q żyta ozimego, PGR mogłyby dać dodatkowy towarowy zboża ponad 400 tys. ton. Jeśli w podobny sposób obliczyć ziemniaki, rzepak i buraki cukrowe i przeliczyć na gotówkę, PGR uzyskałyby dodatkowy dochód 470 mil. zł.

Jeśli nie wydanoby ponad normę w żywieniu zwierząt tylko w pierwszym półroczu 1951 r. 30.584.348 l. mleka, zaoszczędzono by ponad 30 mil. zł.

Spółeczne skutki nagozowego alkoholizmu

oprac. Prof. Dr. St. Batawja
Str. 260
Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.
K 475 0

Przez zlikwidowanie upadków w pierwszych trzech kwartałach r. 1951, zwiększyłyby się możliwości produkcji mięsa wartości około 50 mil. zł.

Straty wariacyjne w III kwartale 1951 r. — bez strat spowodowanych klęskami żywiołowymi i strat w inwentarzu żywym — wynoszą około 15 milionów zł.

Wicepremier podał liczne przykłady gospodarstw z terenu całego kraju, w których osiągnięto bardzo wysokie wyniki produkcyjne.

Wiele zespołów osiągnęło w 1951 r. poważne dochody. Do nich należał m. in.: zespół Budziszów Mały (Okręg Legnica), który dał Państwu 1.023 tys. dochodu, zespół Udania (Okręg Wrocław) — 1.559 tys. zł dochodu, zespół Łagiewniki (Okręg Poznań Wschodni) — 644 tys. zł. Jednocześnie wyróżniło się swymi osiągnięciami wielu pracowników z różnych PGR.

Dużo uwagi poświęcił wicepremier Chelchowski omówieniu wielu błędów i braków, istniejących jeszcze w pracy PGR. Reasumując tę część referatu, wicepremier powiedział:

„Analiza braków pracy PGR wykazuje, że głównym naszym zadaniem jest brak opieki nad kadrami i brak pracy politycznej z całą załogą. Nie wykazaliśmy troskliwości w stosunku do tych starych specjalistów, którzy chcą i mogą uczyć się pracować, nie otoczyliśmy stałą opieką i nie dbaliśmy dostatecznie o nową inteligencję techniczną, przychodzącą z uczelni. Nie kierowaliśmy nimi odpowiednio i nie ucyliśmy ich operatywnie pracować.”

Zadania na rok 1952

Minister PGR omówił następnie zadania gospodarstw państwowych na r. b., akcentując, że zadania te są trudne, ale w pełni realne. Zbiory ziemniaków mają wzrosnąć w 1952 r. w porównaniu z zaplanowanymi na 1951 r. bardzo poważnie — np. pszenicy o 23,7 proc., żyta o 12,7 proc., jęczmienia o 26 proc., owsa o 10 proc., buraków cukrowych o 15 proc., nasion oleistych o 6 proc., ziemniaków o 12 proc. W stosunku do zbiorów osiągniętych w r. ub., procenty wzrostu są znacznie wyższe.

W wyniku realizacji 2-letniego planu rozwoju produkcji mięsa, pogłowie inwentarza żywego na 30.VI. 52 r. ma wzrosnąć w porównaniu ze stanem odpowiedniego okresu r. ub.: koni o 74 proc., bydła o 23,7 proc., trzody chlewnej o 81,5 proc., owiec o 51,9 proc. a drobiu o 94,9 proc.

Równocześnie mają poważnie wzrosnąć w stosunku do 1951 r. odsetawy: 4 zboż o 35,7 proc., ziemniaków — o 132 proc., buraków cukrowych — o 86,4 proc., rzepaku — 41,7 proc., żywa wieprzowego — o 75,6 proc., mleka — o 89,3 proc., wełny — o 43,3 proc., ryb — o 26,9 proc. Plan przewiduje także wzrost zaopatrzenia spółdzielni produkcyjnych, mało i średniorolnych chłopów w ziarno siewne kwalifikowane: pszenicy — o 60 proc., żyta — o 65,3 proc., jęczmienia — o 101,7 proc., owsa — o 150 proc. i sadzenia koni o 18 proc.

„Zadania PGR w 3 roku planu 6-letniego — powiedział wicepremier Chelchowski — wymagają potężnej mobilizacji wszystkich sił celem uruchomienia wszelkich istniejących, a niewykorzystanych do tej pory rezerw. Zadania te są w pełni wykonalne, o ile wszyscy razem zjednoczymy swoje wysiłki dla polepszenia naszej pracy i zlikwidowania wszystkich błędów i niedociągnięć. Musimy możliwie najszybciej podjąć niezbędne działania PGR-ów. Głównie zadania opierają się na tym, aby usprawnić kierownictwo i

doprowadzić plan do każdej brygady i każdego robotnika, wzmocnić pracę polityczną — wychowawczą, zwiększyć trochę o robotników i ustabilizować kadre robotnicze, dokonać przełomu w wykorzystaniu maszyn i traktorów oraz zmobilizować wszystkie rezerwy w walce o wyższe plony, o zlikwidowanie upadku zwierząt, o zwiększenie produkcji zwierzęcej.

Wykonanie zadań planowych z nadwyżką będzie nagradzane, a ci którzy swym niedbalstwem przyczyniają się do niewykonania określonych planem zadań, muszą być pociągani do odpowiedzialności.

W zakończeniu swego referatu wicepremier Chelchowski przedstawił wielki rozmach, jaki przybrał czyn produkcyjny załóg PGR dla uczczenia

60 rocznicy urodzin Prezydenta Biełuty i Święta 1 Maja.

„Niech ten twórczy entuzjazm i ten najsłabszy wyraz przywiązania i miłości do nieustraszonego bojownika o szczęście ludu pracującego — Prezydenta i Przewodniczącą Partii, tow. Bolesława Bierut — powiedzą wicepremier — o naszej woli i o naszej gotowości do poświęceń, aby nasza ziemia polska dawała swemu narodowi obfitość plonów, aby nasza karmila swoje dzieci.”

300-tysięczna armia robotników PGR z jej licznymi przodownikami, z oddanym kierownictwem nie wiedzie Partii i Rządu. Realność naszego programu — to żywi ludzie, to nasza wiara w nasze siły, siły klasy robotniczej, nasza gotowość do walki o wykonanie planu, do walki o pokój.”

Zaufanie utrwalone czynami

Milin wykonuje zobowiązania

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Powiat wrocławski, w marcu.

Gdy przyjeżdżałem do Spółdzielni Produkcyjnej w Milinie było już kilka dni po zebraniu, na którym spółdzielnia wybrała list do Prezydenta Bolesława Bierut. Cała prasa zamieściła list spółdzielców na czołowych miejscach. Czytali własne zobowiązania miliniacy, chwalili za to na pamięć i krzepło w nich postanowienie, by zobowiązania z honorem wykonać choćby nie wiedzieć jakie przeszkody mieli pokonywać. Bo — co tu gadać — rozgłos jaki sobie w kraju zyskał jest jak gdyby kredytem zaufania, który trzeba czynami i osiągnięciami produkcyjnymi spłacić i utrwalic.

Czy zaufaliśmy sobie na to zaufanie? Niech świadectwem tego będzie droga, którą przebyli od chwili, kiedy postanowili wspólnie gospodarować aż do dziś. Wyboista to była droga. Wiodła przez walkę z sabotażem, przez pożary, przez tysiące przeciwności, przez zalamania. Zwycięsko ją przebrnęli i zahartowali się.

Spółdzielcy z Milina natychmiast po podjęciu zobowiązań przystąpili do wykonywania prac, nakreślonych szczegółowo, a uzgodnionych ze wszystkimi członkami planem. Spręż rólności — siewniki, brony — jest już całkowicie gotowy do użytku. Wymiarowany, wyczyszczony czeka pod dachem stodoły. Nawozy sztuczne i kwalifikowane ziarno siewne też już na miejscu. Własna ciężarówka spółdzielców — „Lublin” — przez kilka dni wiozła je, piosząc swym warkotem kury, gęsi, kaczki i do paszy doprowadzając psy, które choć w spółdzielni wiodą swój żywot, nie mogą się jeszcze pogodzić z tak oczywistymi faktami postępu. Widziane to rzeczy — samochód na usługach gromady!

GOSPODARNA REKA

Czekając na sekretarza podstawowej organizacji partyjnej, który pojechał na pole z ornikiem i „tylko patrzeć jak wroci”, lasiem po zielonym podwórzu. Wtedy właśnie obejrzałem sobie sprzęt rolniczy, magazyn z nawozami i ziarnem. W obozie stały na czystej podłodze krówki, do ichu nie chcieli mnie puścić, lasiem podszew butów w skrzynie z wapnem „żeby nikaję choroby nie zanieść do świń, bo lubią czyścić” — tłumaczyła Anna Pawełka.

Wszystkie znać było gospodarną rękę spółdzielców. I nie tylko rękę. Dotarła tu nowoczesna wiedza agrotechniczna i spotkała się z gorącym przyjęciem. Patrząc jak kilku spółdzielców przy użyciu zaprawki, przygotowuje ziarno do siewu, zapytałem podstępnie po co to robią. Józefa Janiak z oburzeniem, jak można o coś tak zrozumiałemu pytać, rzekła:

— Żeby żadna głownia ani śnieć nie czepiała się zboża. — I dodała wyjaśniając — to takie grzyby, paskudna choroba, zmniejsza plony.

Przyjechał wreszcie sekretarz Aleksander Sarka. Wypiegi konie, na poiół je, zaprowadził do stajni. Gdy

zdejmował uprząż, wszedł Piotr Kozak, który również przed chwilą wrócił z pola.

— No Piotrze, ileście dziś razy zawieźli? — zapytał Sarka.

— Jutro mam powiem — brzmiała odpowiedź.

— Fie, coś chcecie skrócić, no powiedzcie?

— Nie nie chcę kręcić, ale dziś was macie o jeden kurs więcej. Zapytajcie jutro, to zobaczycie kto będzie miał więcej.

— Ano zobaczycie — roześmiał się sekretarz.

Słuch schowało się już za horyzontem. Nadchodził wieczór. Ze stajni dobiegało pobrękiwanie łańcuchów i chrupanie obrotu przez utrudzone oadłodzoną pracą konie. Spółdzielcy również kończyli swą pracę. Niektórzy z nich już z przyzwyczajenia gromadzili się w świetlicy, siadali na ławach i śmigać papierosy, dzielili się spostrzeżeniami minionego dnia i omawiali sprawy następnego.

TRUDNA BYŁA DROGA

Tego wieczoru choć pogawędka trwała do późnej nocy, omawianie zadań na dzień następny trwało krótko. Resztę czasu wypełniły wspomnienia. Świeże jeszcze, niezatarte w pamięci wspomnienia ostatnich lat, miesiecy nawet. I choć „spółdzielcy” mówili przeważnie o sobie, choć opowiedzieli ich nie były składowe i uporządkowane chronologicznie, słuchający mogli łatwo stworzyć sobie obraz ich wspólnej, trudnej drogi.

W listopadzie 1946 r. w Milinie osiedliły się 23 rodziny repatriantów z Francji. Repatrianci zależeli na 24 ha ziemi, podzielonej parcelami osadniczą. Spółdzielnia ta istniała jednak tylko chwilo. Każdy ze spółdzielców chciał się dorobić. Chciał wspólnym wysiłkiem osiągnąć minimum pozwalające na prowadzenie samodzielnej gospodarki. Gdy minął rok, ilość koni z 6 wzrosła do 23, czyli każda rodzina miała swego, wyreperowanego mleczarnie, siewniki. Ładne wyniki dala hodowla, a dobry udział pozwolił na zgrumowanie zapasu ziarna. Na wspólnym zebraniu decyzją większości zapadła uchwała o rozparcelowaniu spółdzielni, podzieleniu dobytku. Tak też i zrobiono.

I zaczęło się ciężkie życie — westchnął sekretarz Sarka. — Po roku powiedziałem do Rysieńskiego: „Oho, bracie, nie pojedziemy tak dalej”. No bo po prawdzie zaczęliśmy się tylko. Pola się zaparżyły, pełno wszędzie było chwastów. Zbiory wypadły po 8 — 9 metrów z hektara. Zamiast lepiej, to zrobiło się gorzej. Zaczęliśmy wtedy znów myśleć o spółdzielni, ale takiej prawdziwej — produkcyjnej. Gadałmy z chłopami. Zebraliśmy 14 rodzin. Inni za nie nie chcieli.

„SMIELI SIĘ Z NAS...”

Sekretarz Sarka ciągnął dalej opowieść. Założenie spółdzielni produkcyjnej III typu w Milinie nie odbyło się łatwo i gładko.

Podczas jednego z zebrania przysłałszy i pół godziny wyładowało u stóp przewodniczącego Rysieńskiego. Nie

Odbyła się krajowa narada pre-

sów, sekretarzy oraz kierowników wydziałów organizacyjno-rolnych ze wszystkich wojewódzkich zarządów ZSCh. Uczestnicy narady przeanalizowali udział ogniw samopomocowych w okresie przygotowań do kampanii wiosennej, w przeprowadzaniu kontraktowania wiosennych upraw rolniczych oraz omówili zadania, jakie stoją przed Związkiem. Przy omawianiu tych zagadnień, dużo miejsca poświęcono analizie istniejących braków i niedociągnięć i na tej podstawie ustalono sposoby ich przezwyciężenia.

Stwierdzono np., że winę za słaby przebieg kontraktowania pewnych upraw rolniczych, zwłaszcza oleistych, w niektórych województwach, jak kieleckim, lubelskim, białostockim i rzeszowskim — w dużym stopniu ponosi organizacja samopomocowa, której działacze nie prze-

prowadzili w odpowiednim czasie pracy uświadamiającej — politycznej wśród chłopów. Toteż na usprawnienie kontraktowania wiosennych upraw postanowiono zwrócić szczególną uwagę i szeroko spopularyzować znaczenie i korzyści kontraktacji.

Wiele uwagi działacze samopomocy poświęcili omówieniu zagospodarowania wszystkich odłogów i ugorów. Według niepełnych danych, na 15 km. w 12 województwach ZSCh zorganizował 2.221 zespołów uprawowych. Stwierdzono jednak, że liczba dotychczas utworzonych zespołów jest jeszcze niewystarczająca. Niedostateczna jest także troska organizacji samopomocowej o mobilizację chłopów do indywidualnego zagospodarowania odłogów i ugorów.

W związku z tym uczestnicy narady zobowiązali się zwiększyć wysiłek w pracy nad zagospodarowaniem każdego skrawka ziemi, leżącej odłogiem.

speszyło to spółdzielców. A wróg nie rezygnując z terroru, zaczął stosować inną metodę — sztydzenia ze spółdzielców.

— Chłopi w gromadzie śmiali się z nas — dorzucił Gajda. „Założyliście kolchozy — mówili — to z głodu podychacie. Buraki przetrzecie na żniwa, a żniwa zaczniecie na jesieni i aż do świąt się będą u was ciągnęły...”

Kłyny spowodowały podwojenie wysiłków spółdzielców i sementowały gospodarzy. Choć było ich bardzo niewiele, razem z kobietami pracowali ciężko przy przycinaniu buraków. I skończyli pracę o tydzień wcześniej niż gospodarze indywidualni. Żniwa też skończyli wcześniej. W pierwszym roku wspólnej gospodarki zebrali 25 q pszenicy i 20 q żyta z hektara, podczas gdy chłop indywidualnie miał 12 q pszenicy i 10 q żyta z ha. Pomoc PGR-u i agronomów pozwoliła lepiej uprawiać ziemię, stosować odpowiednie dawki nawozów. Pomogło też użycie ziarna kwalifikowanego i zaprawionego.

Spółdzielcy udowodnili wyższość ich gospodarki nad indywidualną. Po zbiorach poprosili o przyjęcie do spółdzielni 6 średniaków.

— Namawialiśmy wszystkich — wspomina Józef Różański — chcieliśmy zapomnieć te wszystkie śmiechy jakie z nas robili. I tak przecież byłymy górą. I wiecie, jak przystąpiło tych 6, to przyszedł natęż taki dzień, że zgłosiła się do nas prawie cała gromada. Zapisali się wtedy 46 nowych członków.

PALI SIĘ...

Ubiegły rok przyniósł dalsze zwycięstwo produkcyjne spółdzielni w Milinie. Więcej było członków lepiej też można było dbać o ziemię. Zebrano pszenicy 29, żyta 24, owsa 22, jęczmienia 35 q z ha.

Ziemniaki dały 220 q z ha. Szczerze się wszyscy cieszyli. Widzieli jak szybko rośnie ich spółdzielnia, jak coraz trwalsze stają się podstawy ich dobrobytu.

— Ale wróg nie spał. Radość spółdzielców dawała go bezsilną wściekłość. Wykorzystał moment kiedy spółdzielcy na chwilę zapomnieli o czujności i — uderzył. W nocy 19 września zeszłego roku wśród spółdzielczych zabudowań wykwitły nagle języki ognia. Przez gromadę przebiegł okrzyk grozy: „Pali się — pożar!”. Płonęła stojąca na uboczu stodoła, w której znajdowała się część plonów i nowa mleczarnia. Paliło się 200 ton zboża. Rzucili się na ratunek spółdzielcy, ale nie dali rady.

Przez dwa tygodnie po pożarze nikt nie wyszedł do pracy. Spółdzielcom opadły ręce. Obrządzano tylko konie i krowy. Straty sięgały 300 tys. zł. Ubezpieczenie wyniosło nieco więcej niż połowę tej sumy, gdyż spółdzielcy zbyt nisko ocenili swe zbiory.

Z apatii i odrętwienia pierwsza otrząsnęła się organizacja partyjna. Jej członkowie szybko zrozumieli, że wrogowi tylko o to chodzi aby zalać spółdzielnię. Wzięli się do pracy. — Jak będziemy lamentować z założonymi rękami — mówili — to same szkody się nie naprawią. Rozleci się spółdzielnia i tyle.

Ich przykład podzielał. Powoili wszyscy członkowie wrócili do swoich zajęć i z uporem kontynuowali dalszą walkę.

Mimo strat jakie ponieśli spółdzielcy, dniówka obrachunkowa wyniosła 23,14 zł. Spółdzielnia w terminie wywiązała się z zobowiązań wobec państwa. Na własne urządzenia socjalne spółdzielcy odłożyli z dochodów w tym roku 12 tys. zł, a na inwestycje ponad 70 tys. zł. Spółdzielnia ma czyste konto, nie posiada żadnych długów.

Wspomnienia dobiegły końca. Na sali zapanowało milczenie. Przerwał je Sarka.

— Chodźcie, chłopcy, spać, jutro ze świtem trza ciągnąć dalej naszą robotę.

Tadeusz Pojmański.

Bony

w restauracjach

WIADOMO, że jeszcze odczuwamy my niedostatek tłuszczów i mięsa, że wynika to m. in. z powodu zeszłorocznej posuchy, która pozbawiła trzodę, chlewną, dostatecznej ilości ziemniaków i innej karmy, a było — paszy. Niesposób wobec tych trudności zaspokoić teraz w pełni wzrastające stale zapotrzebowanie na mięso i dostarczać go na rynek bez ograniczeń. Przede wszystkim trzeba bowiem zapewnić blisko 10 milionom posiadaczy bonów mięsno-tłuszczowych pełne pokrycie należnych im przydziałów — a to nie pozwala na równoczesną nieograniczoną konsumpcję w restauracjach.

Tymczasem wiele osób, niezadowolonych z otrzymanych przydziałów na bony, spóżywa bez ograniczeń mięso w gospodach ludowych i innych zakładach gastronomicznych. Nie da się to pogodzić z regulacją mięsa i tłuszczów, z zasadą planowego zaopatrzenia w te artykuły miliony rzesz pracujących. Dotychczasowa nieograniczona konsumpcja mięsa w zakładach gastronomicznych nadwyrężała zasoby mięsne, przeznaczone na zaopatrzenie milionów obywateli, posiadaczy bonów. W tych warunkach Min. Handlu Wewnętrznego zarządziło (jak o tym donosiśmy wczoraj) „pobieranie od konsumentów w restauracjach kuponów mięsno-tłuszczowych, odpowiadających ilości surowca mięsnego, użytego dla danej potrawy mięsnej”.

Albo więc jem w domu i wtedy kupon odcina jak dotychczas sklep mięsny, albo w gospodzie — wtedy kupon odcina kelner.

Pozostają jeszcze osoby, którym bony mięsno-tłuszczowe nie przysługują. I tym osobom umożliwiono się spóżywać potraw mięsnych, ale po podwyższonej cenie. Ta kategoria konsumentów płacić musi więcej za potrawę, ponieważ także i państwo płaci więcej za surowiec. Bo państwo potrawę są sporządzane. Bo państwo płaci m. in. o 30 proc. więcej za trzodę chlewną, dostarczoną przez hodowców powyżej normy obowiązujących dostaw. (ig)



Grünbach przeżył jeszcze jedną burzliwą noc, gdy kompania rewolucyjnej gwardii Tymesza wypróżniła do dna piwnice gospody Uhlmana i wypadła na ulice przerażonego miasteczka. Kolby waliły w zamknięte drzwi, za którymi mieszkańcy dzwonili ze strachu zębami, psy szczekały jak szalone i wyloty boleśnie trafiały ciężkim butem, lub nawet kulą, strzały trzaśkały do wrotu pijanym głosem, kule gwiżdżały wysoko pod rozgwieżdżonym niebem, tu i ówdzie sypały się z brzękiem wybite okna.

Dwa wycelowane automaty i cios w zęby, którym Antosz zwał na bruk dryblas w zielonej baskijskiej czapce, położyły krzes awanturom zdziaczanych młodzieńców. Antosz i Bagar pedzili ich przed sobą do skrzyżowania przed hotelem Rejka i tam dali im do wyboru drogę, którą mają na zawsze opuścić Grünbach. Nie chcieli im się z powrotem do Kadania, skreślić więc na prawo, na szosę wiodącą wzdłuż ostatnich górskich stoków w kierunku następnych „Grünów”. Rehgrün, Kaulmannshrűn, i Grünthal.

Światło i różowa zorza spływała po zielonych zboczach. Ptaki w krzewach, a koguty na podwórkach witały nowy dzień. Gromada pijaków z karabinami zawieszonymi na ramionach zataczała się na piaseczystej, niedawno walczonej szosie. Dryblas w zielonej czapce, odwrócił się po kilku krokach, pogroził zaciśniętą pięścią i krzyknął:

— Jeszcze się spotkamy!
Bagar machnął ręką.
— Idź, idź i nie próbuj wracać! Bo... skończy się gorzej!
Oparci o kamienie drogowe, z automatami pod pachą, na wpół siedząc, na wpół stojąc, Antosz i Bagar palili przedwczesnego rannego papierosa i patrzyli jak kompania Tymesza oddalając się znika za zakrętem drogi.

— Trzeba było odebrać im karabiny, — odezwał się Antosz.

— To łobuzy a nie strażnicy porządku.

— Nie mamy prawa, — zauważył Bagar.

Antosz cisnął niedopałek papierosa i wgniół go obcasem w rozmiękłą ziemię na skraju szosy.

— Prawo, — warknął wściekle, — co ty tu gadasz o prawie. Według ciebie ja nie mam prawa zabrać rozbitego auta, a oni mogą waleś się po okolicy z bronią na ramieniu jak zgraja bandytów.

Bagar westchnął.

— Przedz czy później ich to znudzi. Podokazują trochę, ale w końcu osiada gdzieś i będą pracować, a jeśli nie, to ich wyłapiemy i zamknijemy. Czego my wszyscy pragniemy na tym kawałku przygranicznej ziemi? Żeby się tu już nigdy nie odrodził faszyzm, żeby tu nie wykłótkowała zdrada, żebyśmy mogli w spokoju pracować. Wyszliśmy Niemców, i jak sądzisz, Antosz, dlaczego ich wysiedliśmy? Czy dlatego, że to są Niemcy? Nie. Dlatego, że się zarzili faszyzmem. Niech sobie idą. Mamą dosyć swoich własnych faszystów. Poznaliśmy ich w trzydziestym ósmym roku, podczas okupacji i jeszcze będziemy z nimi mieli niemało kłopotu.

Wrócili majowym porankiem, przekłamanym piąsim śpiewem. Od miasta wionął ku nim zapach przekwitających bzu, od gór tchnął chłód, ale w płecy grało wznoszące się słońce.

— Człowieku, i pomyśleć, że tu kiedyś będzie nasz dom! — uśmiechnął się Antosz, wdychając pełną pierś powietrza. — Tu urodzą się nasze dzieci i one już się z tymi stronami zupełnie zrosną. Za kilka lat nikt ich nie uwierzy, żeś się tu po czesku nawet nie doprosił szklanki wody.

Bagar przystanął i wskazał miasteczko przed sobą.

— Spójrz tylko na te mury. Czekają na nasze ręce. Daj im trochę wapna i zabijesz tak, jak bityszczą mury w czeskich wsiach i miasteczkach.

— Dlaczego oni musieli mieć wszystko na szaro? Popatrz na te zielone góry. Wprost proszą się o to, żeby na nich jaśniały czerwone dachy i białe ściany domków.

— Kiedyś wszystko tu będzie wesołe, Antosz. I chałupki i ludzie w nich.

— A ja myślę, że z początku będą się tu wszyscy gryźć jak wściekłe psy.

[D, c, d]

RADIO

na dzień 1 kwietnia 1952 r. (wtorek)

Na fail 1323 m.
Program dnia 6.05 15.25 Wiadomości 6.05
6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00
6.10 Wschodnia Radiowa 6.30 Tydzień
Muzyki Węgierskiej w P.R. — Pieśni węgierskie w wyk. Ork. Symf. i Chóru Radia Węgierskiego, Ork. Państw. Opery Artystycznego Zesp. Pieśni i Ork. Armii Węgierskiej 7.30 Koncert 7.50 Kalendarz Radiowy 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych 8.20 Muzyka 9.40 Koncert solistów 10.30 Muzyka rozrywkowa 10.55 „Rada” — humoreska Szalam Alechama 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos m. j. kobiety 12.15 Muzyka 15.30 Aud. dla dzieci 16.20 Tydzień Muzyki Węgierskiej w P.R. Węgierska muzyka taneczna w wyk. Ork. Radia Węgierskiego 17.15 Z cyklu: „Z notami recenzentów” — aud. w opar. E. Krzyżanowskiego 17.35 Komp. Tygodnia — Fr. Liszt 18.00 „Mikrofonem po kraju” 18.20 Mówimy o projekcie Konstytucji 18.30 Muzyka 18.35 Audycja literacka 19.20 Koncert 20.30 Narod. Pierwszemu Obywatelowi 20.50 Muzyka 21.00 „Szelmista Skapena” — słuch. wg komedii Mollera 22.20 Rosyjska muzyka kameralna.

Na fail 367 m.
Program dnia 6.00 13.25 Wiadomości 6.05
6.30 7.55 17.00 21.00 23.50
6.15 Muzyka 6.50 Muzyka 7.20 Koncert 7.50 Kalendarz Radiowy 14.15 Muzyka roz-

rynkowa 14.30 Koncert 15.10 „Śladami czołgów” — odc. pow. B. Hamery 15.30 Aud. dla dzieci 15.50 Wschodnia Radiowa 16.30 Dziennik warszawski 16.35 Giller — fragm. z baletu „Jedziecie Miedziancy” 16.45 Poradnik językowy w opar. prof. W. Doroszewskiego 17.1

ZYCIE SPORTOWE

Spotkania piłkarskie w przededniu mistrzostw mimo zimna i śniegu

Mimo iż boiska były pokryte śniegiem, piłkarze rozegrali szereg spotkań towarzyskich, aby wykorzystać ostatnią niedzielę przed rozpoczęciem sezonu na mistrzostwo w. o. Puchar. Nie próbowali również kadrowcy zebrani w ośrodkach szkoleniowych. Jak zwykle na początku sezonu niespodzianek nie brakło, co przypisać należy niedostatecznemu treningowi kondycyjnemu.

Wyniki przedstawiają się następująco:

GWARDA KRAKÓW — CWKS 1:0

Sklady drużyn:

Gwardia: Jurawicz, Gedeł, Kaszuba, Glinas, Szczurek, Mamon, Mordarski, Gracz, Kohut, Jaśkowski, Patkolo.

CWKS: Stefaniszyn, Durniok, Wiczorek, Sobkowak (Bielek), Orłowski (Korynt), Bielek (Kalus), Sasadek, Jankowski, Breiter, Olejnik, Gajcar (Jezierski).

Niedzielne spotkanie ośrodków szkolenia kadrowców piłkarskich krakowskiej Gwardii i CWKS przynio-

sło krakowianom zwycięstwo 1:0 (1:0). Gwardia poprawiła sobie w ten sposób reputację nadzarpniętą porażką z Ogniem bytomskim.

Zwycięstwo krakowian było zasłużone, lecz przewaga ich była minimalna. Mecz stał na przeciętnym poziomie i był prowadzony w niezbyt szybkim tempie, co w dużym stopniu należy przypisać ciężkim warunkom atmosferycznym (śnieg na boisku). Każdego zawodnika widywało się już w lepszej formie; obie drużyny grały swoim znanym systemem, CWKS na tempo, Gwardia próbowała na dystansie krótkie podania. W grze obu drużyn nie widać było nowych

konceptów, jako wyniku specjalnego treningu, lecz na to może jest jeszcze za wcześnie.

W CWKS wszyscy zawodnicy mają już niezłą kondycję i żaden z nich nie zawiódł. Jankowski, uważany za przyszłą sławę naszego piłkarstwa, nie był lepszy od pozostałych napastników.

W drużynie Gwardii dobrą grą wyróżniali się Mordarski, Szczurek, Ma-

moń i w pierwszej połowie meczu Gracz.

Mecz toczył się pod znakiem równowagi gry w polu. Gwardia miała jedynie więcej sytuacji podbramkowych i częściej strzelała. Bramka padła w 15 min. ze strzału Gracza, po pięknej kombinacji (zmiana łącznika ze skrzydłowym).

Widzów zebrało się około 1.500. St. Miel.

Zawody narciarskie o memoriał Br. Czecha

30 ub. m. rozpoczęły się w Zakopanem trzydniowe zawody narciarskie o memoriał Bronisława Czecha i Henryka Marusarza. Uroczystość otwarcia zawodów odbyła się na stadionie zimowym pod Krokwią.

Do konkursu skoków otwartych, który odbył się w ciężkich warunkach atmosferycznych zgłoszonych było 50 zawodników, startowało 40.

Zaciętą walkę o pierwsze miejsce stoczyli Stanisław Marusarz (CWKS) i Gąsienica Daniel (Gwardia). Gąsienica przyswoił sobie styl skoków norweskich. Zwyciężył jednak rutynowany Marusarz różnicą 0,5 pkt.

Wyniki: 1) Marusarz St. 67,5 m, 71,5 m, nota 213,5 pkt., 2) Gąsienica Daniel 69 m, 73,5 m, nota 213 pkt., 3) Holy (Gw.) 66 m, 67,5 m, nota 198,5 pkt., 4) Kula (CWKS) 63 m, 65 m, nota 196,5 pkt.

W konkurencji mężczyzn w biegu zjazdowym (trasa dł. 2.300 m, różnica wzniesień 600 m) zwyciężył Pion

ka (Ogn.) 2.53,4, 2) Wawrytko (CWKS) 2.54,6, 3) Czarniak Andrzej (CWKS) 2.58,8, 4) Dziedzic (AZS) 3.02,4.

Bieg zjazdowy kobiet odbył się na tej samej trasie. Zwyciężyła Kowalska (Gw.) 3.27,8, 2) Kodelska (AZS) 3.42, 3) Grocholska (CWKS) 3.58,8.

Marsz patrolowy

»Szlakiem gen. Świerczewskiego«

30 ub. m. sztafety przemarszowały ostatni etap marszu „Szlakiem Generała Świerczewskiego”. Etap pro-

wadził z Leska do Jabłonki i wynosił 30 km. Na mecie w Jablonce pierwszy przybył patrol LZS witany owacyjnie przez 15 tys. widzów.

Uroczystość zakończyło wręczenie na gród zwycięskim zespołom. Puchar przechodził do zwycięskiej drużyny zdobywcy LZS. Sportowcy wzięli również nagrodę Marszałka Rokossowskiego — aparat radiowy.

Wyniki marszu patrolowego „Ostatnim szlakiem Gen. Świerczewskiego”: Rzeszów — Jabłonka (165 km); pierwszy LZS — 52:59,10, II Gwardia 55:33,36, III ORZZ II — 58:12,17, IV WP — 59:15,15, — V ORZZ I, VI DOSZ.

Kliszowa mistrzynią Polski w tenisie stołowym

W Poznaniu zakończyły się mistrzostwa Polski w tenisie stołowym kobiet. Tytuł mistrzyni zdobyła Kliszowa Górnik (Świętochłowice), która w spotkaniach finałowych nie poniosła żadnej porażki. Drugie miejsce zajęła Heinrichowa Włókniarz (Łódź) przed mistrzynią Polski Dorówną Unią (Kędzierzyn) i Smitówną (Kielce).

Wyniki finałów:

Heinrich — Smit 3:1, Dorówna — Kliszowa 0:3, Dorówna — Smit 3:1, Kliszowa — Heinrich 3:1, Heinrich — Dorówna 3:0, Kliszowa — Smit 3:1.

Jodłowiec zwycięża w biegu na przełaj

W rozegranym w Warszawie pierwszym w historycznym roku wiosennym biegu na przełaj zwyciężył w konkurencji seniorów na dyst. 4.500 m Jodłowiec (CWKS) 13.47,0, 2) Kowalczyk (Budowlani) 13.08,6, 3) Orzechowski (CWKS) 13.06,5.

W konkurencji juniorów (dyst. 2.000 m) zwyciężył Wróblewski (Kolejarz) 6.40,0 przed Ciszewskim (CWKS) 6.42,2.

Gaj najlepszym ping-pongistą stolicy

Tytuł mistrza Warszawy w tenisie stołowym zdobył Gaj z Budowlanych przed Dembowskim (Spójnia), Kuglerem II i Karasiem (oba Kolejarz).

Mistrzem juniorów został Rogowicz po zwycięstwie nad Stakiem.

Po turnieju ustalono skład reprezentacji Warszawy na drużynowe i indywidualne mistrzostwa Polski, które odbędą się w Lublinie w dniach 2-4 kwietnia br.

W mistrzostwach drużynowych Warszawa reprezentowaną będą zespoły Kolejarza, Spójni i Budowlanych. W turnieju indywidualnym startują: Gaj, Gayer i Peckowski z Budowlanych, Dembowski, Rogowicz i Kusiński ze Spójni oraz Kugler I, Kugler II, Jagodziński i Karaś z Kolejarza.

O wejście do II ligi piłkarskiej

30 ub. m. odbyły się dwa kwalifikacyjne mecze piłkarskie o wejście do II Ligi. W pierwszym meczu Gwardia (Białystok) pokonała Budowlanych (Białystok) 4:0 (3:0), w drugim — Gwardia (Słupsk) wygrała z Gwardią (Koszalin) 4:2.

Zwycięskie drużyny będą reprezentować swoje województwa w mistrzostwach II Ligi: Gwardia (Białystok) w grupie II i Gwardia (Słupsk) w grupie I.

Kolejarz Warszawa mistrzem Polski w szachach

W niedzielę zakończone zostały finałowe rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Polski.

W ostatnim dniu rozgrywek uzyskano następujące wyniki: Kolejarz (War-

Ferie wiosenne w szkołach

Ferie wiosenne w szkołach ogólnokształcących trwać będą w bież. roku od 10.IV do 16.IV włącznie. W szkołach zawodowych — od 10.IV do 15.IV włącznie.

W szkołach wyższych zajęcia kończą się 10.IV o godz. 14, a w wieczorowych szkołach inżynierskich — według rozkładu.

Ferie w wyższych uczelniach trwać będą do 15.IV włącznie. (dm)

Ping-pongistki Stali (Poznań) zdobyły mistrzostwo

W Poznaniu na drużynowych mistrzostwach Polski w tenisie stołowym kobiet poznańska Stal zremisowała z Budowlanymi (Warszawa) 5:5, a Unia (Kędzierzyn) pokonała Budowlanych 6:2.

Tym samym tytuł drużynowego mistrza Polski zdobyła Stal — 3 pkt. przed Unią — 2 pkt. i Budowlanymi (Warszawa) — 1 pkt.

Stal Poznań — CWKS 46:42

W Poznaniu w spotkaniu o mistrzostwo Ligi koszykówek poznańska Stal zwyciężyła CWKS 46:42 (26:19), mając przez cały czas meczu przewagę. Zwycięzcy przewyższali drużynę wojewódzka celnością strzałów i lepszą grą zespołową. Najwięcej punktów zdobył Kalek (17) i Jaśkowski (14). W drużynie CWKS najwięcej punktów zdobył Wilczewski — 14.

2 rekordy Beka w podnoszeniu ciężarów

Mistrzostwa Warszawy w podnoszeniu ciężarów, rozegrane z udziałem 38 zawodników, zakończyły się sukcesem sztangistów OWKS Warszawa, którzy zajęli zdecydowanie pierwsze miejsce w punktacji zespołowej — 24 pkt. przed CWKS — 16 i AZS — AWF 11 pkt.

W wadze średniej reprezentant CWKS — Bek pobił dwa rekordy Polski: w trójboju 300 kg i w wyciskaniu 95,8 kg.

W pozostałych kategoriach tytuły mistrzowskie zdobyli: w kogucie Styczeński (CWKS) 212,5 kg, w płor-

kowej Dziedzic (AZS-AWF) 247,5 w lekkiej Czarkowski (AZS-AWF) 260, w półciężkiej Budny (OWKS) 287,5, w lekkośredniej Roguski (OWKS) 295 i w ciężkiej Witucki (CWKS) 310 kg.

Petrusewicz bije rekord Dobrowolskiego na 200 m

We Wrocławiu w czasie meczu pływackiego AZS (Wrocław) — Ognio (Legnica), wygranego przez AZS 101:55, Petruszewicz, realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i święta 1 Maja, ustanowił rekord Polski na 200 m st. klas., uzyskując czas 2:46,4.

Studenci i pracownicy naukowe w pałacach Uniwersytetu rozsadza stare mury

(Korespondencja z Warszawy)

BĘDĄ NOWE AUDYTORIA

Budynek przy Krakowskim Przedmieściu 3, położony między ul. Traugotta a kościołem św. Krzyża postanowiono po odbudowie zamienić na gmach audytorium. Roboty zaczęły jeszcze jesienią, były niemiernie, ale ruszą szybko na wiosnę. Na 1 września wszystko ma być gotowe. A więc ogółem 5 audytoriów. Największe na 350 osób z amfiteatrem i cztermi mniejsze po 150 miejsc każde. Najlicniejszy wydział na Uniwersytecie — prawo, uzyskała wreszcie wymarzone audytoria. Trzeba dodać, że będą one wyposażone we wszelkie nowoczesne urządzenia — aparaty projekcyjne, filmowe, ekrany, wielkie ruchome tablice itp.

Przy wejściu do pałacu i na korytarzach tego gmachu spotyka się młodzież w studenckich czapkach. Zainstalował się w nim m. in. Instytut Geograficzny.

Alie nie tylko Pałac Czerwentyński stał się królestwem akademików. Sasiadujący z nim dalej pałac Potockich, jedna z pereł warszawskiej architektury zabytkowej, również stał się pałacem dla studentów. W pałacu, który w latach 1945 — 46 tylko 4314 słuchaczy, w latach 1946 — 47 było 7726, a przed oddaniem się do Uniwersytetu Akademii Medycznej, było już 9735 studentów. Tę wielką rzeszę słuchaczy trzeba było gdzieś pomieścić, zapewnić jej znośne warunki studiowania wykładowców i odbywania ćwiczeń.

SZYBKI WZROST

Odbudowa dla Uniwersytetu dwóch pałaców, to tylko fragment inwestycji budowlanych, które realizuje się obecnie, aby ostatecznie zważyć istniejącą dotychczas na tej uczelni ciasnotę lokalową, która wzrasta w miarę rozwoju uczelni.

W pierwszym po wyzwoleniu roku akademickim, studiowało na Uniwersytecie w latach 1945 — 46 tylko 4314 słuchaczy, w latach 1946 — 47 było 7726, a przed oddaniem się do Uniwersytetu Akademii Medycznej, było już 9735 studentów. Tę wielką rzeszę słuchaczy trzeba było gdzieś pomieścić, zapewnić jej znośne warunki studiowania wykładowców i odbywania ćwiczeń.

Najgorszy kłopot był z wykładowcami. Na Uniwersytecie nie było i nie ma jeszcze dziś dużych audytoriów wykładowych. Istniejące sale w gmachu Kazimierzowskim, np. sala V na pierwszym piętrze z trudem mieszczą 300 — 400 studentów wydz. prawa czy historii, słuchających tam wykładowców. Po stanowiono ten kłopot choć częściowo usunąć.

Zwycięstwo Krakowa w kontrolnym turnieju koszykarek

W Warszawie zakończył się I kontrolny turniej koszykarek z udziałem zespołów Warszawy, Krakowa, Poznania i Gdańska.

W turnieju zaznaczyła się wyraźna przewaga koszykarek Krakowa i Warszawy nad pozostałymi dwoma zespołami.

Spotkanie Poznań i Gdańsk zakończyło się zwycięstwem Poznania 52:43 (31:18).

Gra stała na słabym poziomie i była nieciekawa. W obu drużynach za znaczną rolę w słabo dyspozycji strzelniczej, brak pewności chwytu i niedokładność podań. Koszykarki Poznania, które początkowo prowadziły zwycięzną różnicą punktów, zaczęły się gubić w obronie, co pozwoliło drużynie Gdańska na zmniejszenie różnicy punktów.

Dla młodzieży



Uniwersytet Warszawski nie uwolnił się jeszcze całkowicie od kłopotów lokalowych, ale do historii należy już okres pierwszych powojennych lat, gdy studenci U. W. uczyli się w bardzo trudnych warunkach, w ciasnych, zimnych kłitkach. Każdy rok przynosił odbudowę coraz nowych gmachów, przynosił zmianę na lepsze. Odbudowa siedziby Uniwersytetu dobiega końca, a jednocześnie projektuje się już nowe, piękne budynki na sale wykładowe i pracownice tej uczelni.

Na zdjęciu odbudowany pałac Czerwentyński. Niżej — studenci w czasie zajęć w Instytucie Geograficznym. (Foto — W. Piotrowski.)



Unia — Włókniarz Łódź 2:2

W Łodzi ośrodek szkoleniowy Unii zremisował z łódzkim Włókniarzem 2:2 (2:1). Bramki dla Unii zdobyli: Krawczyk i Alster, dla Włókniarza Szymborski i Pacek.

Kadra Unii, grająca w najlepszym składzie, była zespołem najlepszym technicznie i na trudnym, pokrytym śniegiem boisku grała skutecznie, mając wyraźną przewagę przez większą część meczu. Piłkarze Unii gubili się jednak w sytuacjach podbramkowych i nie mogli dać sobie rady ze skuteczną grą defensywną gospodarzy z doskonale grającym bramkarzem Szczurzyńskim na czele.

W Gdańsku zakończył się I kontrolny turniej koszykarek z udziałem zespołów Warszawy, Krakowa, Poznania i Gdańska.

Spotkanie Poznań i Gdańsk zakończyło się zwycięstwem Poznania 52:43 (31:18).

Gra stała na słabym poziomie i była nieciekawa. W obu drużynach za znaczną rolę w słabo dyspozycji strzelniczej, brak pewności chwytu i niedokładność podań. Koszykarki Poznania, które początkowo prowadziły zwycięzną różnicą punktów, zaczęły się gubić w obronie, co pozwoliło drużynie Gdańska na zmniejszenie różnicy punktów.

Z drużyny zwycięzców najlepiej zagrali Bayer i Paprotny, z drużyny Gdańska Ławrynowicz. Najwięcej punktów zdobył dla Poznania: Bayer — 18, Kopałczyńska — 14 i Powlicka — 10, dla Gdańska — Edelman — 12 i Ławrynowicz — 11.

Najciekawszym spotkaniem turnieju był mecz Warszawy z Krakowem, który zakończył się zwycięstwem koszykarek Krakowa 36:34 (18:27).

Spotkanie stało na dobrym poziomie technicznym i toczyło się pod znakiem stałej choć nieznacznej przewagi koszykarek Krakowa. Zawodniczki Warszawy uzyskały dwukrotnie wyrównanie przy stanie 6:6 (27:27).

Najlepszymi w drużynie zwycięzców były Mamińska i Lapaś. W drużynie Warszawy na wyróżnienie zasłużyła Zakrzewska.

Najwięcej punktów zdobyły dla Krakowa Mamińska — 11, Kowalska i Matula — po 7, dla Warszawy — Zakrzewska — 9, Pachłowa i Czopkówna — po 6.

W Gdańsku zakończył się I kontrolny turniej koszykarek z udziałem zespołów Warszawy, Krakowa, Poznania i Gdańska.

Spotkanie Poznań i Gdańsk zakończyło się zwycięstwem Poznania 52:43 (31:18).

Gra stała na słabym poziomie i była nieciekawa. W obu drużynach za znaczną rolę w słabo dyspozycji strzelniczej, brak pewności chwytu i niedokładność podań. Koszykarki Poznania, które początkowo prowadziły zwycięzną różnicą punktów, zaczęły się gubić w obronie, co pozwoliło drużynie Gdańska na zmniejszenie różnicy punktów.

Towarzyskie mecze ligowców

W Sosnowcu warszawski Kolejarz pokonał miejscową Stal 4:3 (4:1). W pierwszej połowie meczu gra stała na dobrym poziomie. Po przerwie Kolejarze zawiadli kondycyjnie, co pozwoliło gospodarzom na nawiazanie równowagi gry.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Popielek i Wesolowski — po 2, dla Stali — Szymura, Kręgel i Macuga. W Kolejarzu oprócz zdobywców bramek wyróżnili się Jajnicki i Wołosz.

W Gdańsku mecz miejscowych drużyn Budowlanych i Kolejarza zakończył się zwycięstwem Budowlanych 5:1.

W Zabrze krakowski Ognio przegrał z Górnikiem 4:5, a Unia (Chorzów) pokonała Stal 5:2 (2:0).

W Chorzowie Budowlani przegrali ze Stalą (Legnica) 6:1, wykazując brak kondycji.

We Wrocławiu WKS Lotnik z Warszawy pokonał miejscowe Ognio 2:1 (2:0).

W Poznaniu Stal zremisowała z Górnikiem z Wałbrzycha 1:1.

W Bytomiu Górnik wygrał z OWKS (Wrocław) 2:1, a w Plekarni Górnik zremisował z Ogniem (Częstochowa) 1:1.

II Liga hokerska

W zawodach hokerskich o mistrzostwo II Ligi Budowlani wygrali w Przemyślu z Górnikiem 11:6. W Bielesku Ognio pokonało 20:0 w. o. Stal, która wystawiła zdekompletowaną drużynę. W Kałuszu Kolejarz II wygrał z Włókniarzem II 16:2.

Wyścigi na przełaj warszawskich kolarzy

Około 30 zawodników w czterech klasach stanęło na starcie mistrzostw Warszawy w wyścigu kolarskim na przełaj. W klasach młodzieżowej i III-ej wyścig odbył się na dystansie 15 km, w klasach I i II-ej na 25 km. Zawodnicy musieli pokonać szereg trudnych przeszkód terenowych, a pokryta śniegiem trasa stworzyła jeszcze cięższe warunki jazdy.

W wyścigu dla zawodników klasy I i II-ej zwyciężył Mazurek (CWKS) w czasie 1:01:39, przed Majkowskim (Ognio) 1:02:44.

W klasie młodzieżowej pierwsze miejsce zajął Krzywdy ze Spójni, a w klasie III Trochanowski również ze Spójni.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

ZAINTERESOWANY. Wolnych słuchaczy Wyższych Uczelni obowiązują tak, jak i studentów, dyscyplina studiów. Dlatego też, o ile chciałby Pan zostać wolnym słuchaczem jednego wydziału, będąc już studentem innego, musi Pan posiadać na to zgodę Ministra Szkół Wyższych i Nauki. Podanie w tej sprawie należy składać przez obecnego dziekana. Pytał Pan również, jaka jest różnica między wolnym słuchaczem, a studentem. Różnica polega na tym, że wolny słuchacz otrzymuje wszystkie prawa, a więc zaliczenie egzaminów, dyplom po ukończeniu studiów itp. dopiero z chwilą uzupełnienia tych braków, które nie pozwalały mu zostać zwykłym studentem (zdanie maturo).

W. B. Radziński skierować wniosek do Poradni Wychowawczo-Pedagogicznej (Warszawa, ul. Marszałkowska 6 m. 19), gdzie zbada ją lekarz-specjalista. Należy przedłożyć skierowanie z Wydz. Oświaty terenowej Rady Narodowej, wzgl. z referatu socjalnego zakładu pracy, gdzie pracuje matka dziecka, oraz świadectwo szkolne i lekarskie.

EMERYKA Z. G. Prosimy o podanie nazwiska i adresu celem udzielenia listownej informacji.

TWÓRCZOŚĆ

MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH

Książki dla dzieci i młodzieży

J. Brzechwa

NA WYPACACH BERGAMUTACH

Ilustr. A. Więckowski

str. 32

H. Kolaczewska

JESTEM ZUCH

Cykl piosenek dla przedszkola

Muz. M. Kacurbińska, Z. Turski, A. Gradsztajn, E. Olearczyk

Ilustr. St. Danila-Dzikowa

str. 32

J. Korczakowska

JANEK SYN BUDZISZA

Ilustr. A. Pucek

str. 27

M. Kownacka i Z. Malicka

DZIECI Z LESZCZYŃOWEJ GÓRKI

Ilustr. W. Zawadzka

str. 197

St. Zawadzka

HISTORIA MARYCYSI

Ilustr. H. Czajkowska

str. 33

Instytut Wyd.

„NASZA KSIĘGARNIA”

8172

